Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 10 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi **kwartalnie 8.25 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł.** — **Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego **w dom 3.11 zł.**, pod opaską w Polsce **5.00 zł.**, do Francji i Ameryki **7.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.00 marki**. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Henryk Ryszewski** Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty**. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 155. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 10 lipca 1926 roku. | Rok XX.

Śmiało i otwarcie.

Na wiecach i zebraniach, w restauracjach i kawiarniach, i wogóle wszędzie, gdzie tylko zbierze się pewna liczba osób, narzeka się stale na partyjnictwo, na klasowość itd. Narzekania te i skargi odnoszą się szczególnie do partyj politycznych, odgrywających rozstrzygającą rolę na arenie sejmowej.

I istotnie — partyjnictwo w Polsce rozwinęło się do niebywałych rozmiarów. W żadnem innem państwie nie ma tyle partyj co u nas. Sejm staje się bardzo często widowiskiem zaciętych walk partyjnych i klasowych, przynoszących ujmę imieniowi polskiemu

A jednak partje polityczne są konieczne. Wszyscy zgadzamy się z tem, że **stanowczo za wiele jest u nas partyj**, których liczbę śmiało możnaby zredukować conajmniej do połowy, myli się jednak, ktoby sądził, że partje polityczne są wogóle niepotrzebne.

Kiedy znajdowaliśmy się w niewoli, tworzyliśmy jeden wielki i zwarty obóz narodowy i było nam z tem dobrze. Ale co innego niewola, a co innego niezależny byt państwowy i polityczny.

W niewoli cała nasza działalność była zwrócona w kierunku obrony naszego języka i naszych właściwości religijnych i narodowych. Przeciwko nam stał groźny i niebezpieczny wróg, z którym ciągle staczać musieliśmy zacięte walki o nasz byt i naszą przyszłość.

Inaczej w państwie wolnem i niepodległem. Wprawdzie i dziś **nie wolno nam spuszczać z oka groźnego i niebezpiecznego wroga zarówno z zachodu jak i ze wschodu**, mamy jednak dzielną i potężną armję i na nią wielkie łożymy sumy, która nas chroni i chronić musi przed wielkiemi ewentualnościami z zewnątrz.

Dochodzimy więc do wniosku, że **partje polityczne są u nas wprost niezbędne.** Mają je inne państwa i narody, mamy je i my, inaczej też życia państwowego i politycznego wyobrazić sobie nie można, nie podobna bowiem wymagać ażebyśmy wszyscy nastrojeni byli na jedną nutę polityczną.

Nader znamiennym jest fakt, że mimo, iż z pośród wszystkich państw w Europie a bodajże i w całym świecie najwięcej mamy partyj politycznych, społeczeństwo nasze — rzecz ściśle biorąc — stanowi **największą liczbę bezpartyjnych**, tj. nie należących do żadnej partji politycznej. Jestto pewnego rodzaju anomalja, świadcząca o słabem na ogół wyrobieniu politycznem społeczeństwa.

W państwie niezależnem i praworządnem, jakiem — mimo wypadków majowych — bezsprzecznie jesteśmy, **każdy obywatel i każda obywatelka winna mieć własny światopogląd i własne przekonania polityczne.** Niewątpliwie wobec mnogości partyj, istniejących u nas, zdeklarowanie się pod pewien sztandar polityczny sprawia niejednemu trudności, jednakże przy dobrej woli i względnem choćby interesowaniu się sprawami publicznemi, wybór może i powinien być dokonany według własnego przekonania i z czystem sumieniem

Smutne wypadki warszawskie, których niedawno byliśmy świadkami, przeszły już do historji. Bez wątpienia skutki tych wypadków jeszcze długo będziemy odczuwali, lecz o niczem innem nie myśleć, nie mówić i nie pisać, jak tylko o tem, co było i, mówiąc językiem Piłsudskiego, przeszło jak błyskawica, znaczyłoby, że jesteśmy narodem, który umie tylko biadać, stękać i narzekać. Tymczasem **winniśmy pracować, działać i tworzyć.**

Jesteśmy narodem żywym i wielkim. Mamy poza sobą przeszło tysiącletnią historję i kulturę. Historja nasza obfitą jest we wielkie i bohaterskie czyny.

Polska była zawsze przedmurzem chrześcijaństwa. Wielcy przodkowie nasi roznieśli sławę imienia polskiego po całym świecie.

I dziś mamy wielkie i niezwykłe do spełnienia zadanie. Znajdujemy się niejako między młotem a kowadłem **Germanizm, bolszewizm i judaizm**, oto czynniki, które wzerają się w żywe ciało nasze.

Niebezpieczeństwo jak miecz Damoklesa wisi nad głowami naszemi Czekają nas wielkie zmagania o **jestestwo, o przyszłość, o czystość ducha polskiego.**

Dziś więcej niż kiedykolwiek każdy Polak i każda Polka winna stanąć pod jasnym i wyraźnym sztandarem politycznym.

Pismo nasze wysoko dzierżyło i dzierży sztandar polityczny Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji.

Pod sztandar ten się gromadźmy, pod sztandar ten przyciągajmy innych, ażeby Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji, oparte na zasadach chrześcijańskich i demokratycznych, rosło w siłę i potęgę.

Żywym jest Polakiem, kto nie stoi pod wyraźnym i zdeklarowanym sztandarem politycznym, powiedział na Pomorskim Sejmiku Chądecji p. Antoni Chaciński. I słusznie.

A więc, kto żyw i komu na sercu leży dobro i przyszłość Kościoła i Ojczyzny, niech idzie pod sztandar Chrześcijańskiej Demokracji.

O programie Ch. D. i o stanowisku tegoż stronnictwa względem innych partyj napiszemy w następnych artykułach.

O naprawę konstytucji.

Wiek wyborcy 24—25 lat. — Wiek posła 30 lat. — Poseł przestaje być nietykalny za działalność pozasejmową. — Poseł, który ciągnie zyski z przedsiębiorstw rządowych traci mandat. — Władza prezydenta Rzeczypospolitej. — Utworzenie Trybunału Konstytucyjnego.

Warszawa, 8. 7. (PAT)

Sejmowa komisja konstytucyjna przystąpiła dziś po południu do dyskusji nad projektami zmiany Konstytucji.

Pos. Chaciński (Ch. Dem.) zreferował syntetycznie wszystkie zgłoszone projekty w kolejności artykułów Konstytucji, do których zaproponowane zostały zmiany. Z ważniejszych zmian wymienić należy do art. 4, który głosi, że ustawa państwowa ustala corocznie budżet państwowy na rok następny, dodaje się wyraz „budżetowy“, by nie przesądzać, że rok budżetowy odpowiada kalendarzowemu. Do art. 11, który mówi o pięcioprzymiotnikowem głosowaniu, projekt „Piasta“ wnosi poprawkę, o usunięciu głosowania stosunkowego. Projekt ZLN. umożliwia głosowanie stosunkowe w całem państwie lub w poszczególnych okręgach. Do art. 12 o wieku, **projekt „Piasta“ przewiduje przesunięcie wieku wyborców do lat 24**, pozostałe projekty do lat 25. Referent proponuje 24 lata. Co do wieku, kiedy obywatel może być wybrany posłem, wszystkie projekty, prócz rządowego, ustalają ten wiek na lat 30. W artykule o nietykalności poselskiej wszystkie cztery wnioski proponują **skreślić nietykalność poselską za działalność pozasejmową** i wprowadzić zmianę, że postępowanie przeciwko posłowi zostaje zawieszone, nie aż do wygaśnięcia mandatu, a tylko na czas trwania sesji sejmowej. To samo stosuje się do czasu przedawnienia przeciwko posłowi. Tem samem poseł nie może być pociągany do odpowiedzialności nie przez cały czas trwania mandatu, lecz tylko sesji sejmowej. Do art. 22, który mówi, że poseł nie może kupić lub uzyskać dzierżawę dóbr państwowych, przedsiębiorstw publicznych, robót rządowych i t. d. dodaje się ustęp, że w razie przekroczenia tego przepisu, stwierdzonego na żądanie marszałka Sejmu przez Najwyższy Trybunał Administracyjny, poseł traci mandat poselski oraz korzyści osobiste, od rządu otrzymane. Przepis ten przewiduje sankcję, której dotychczas nie było. Art. 25 w projektach czterech klubów zostaje przeredagowany, przyczem wprowadzony jest ustęp, że rząd obowiązany jest wnieść do Sejmu szczegółowy projekt budżetu wraz z załącznikami najpóźniej na 6 miesięcy przed rozpoczęciem następnego roku budżetowego, co przesądza poniekąd termin rozpoczęcia roku budżetowego na 1 kwietnia. Ostatni ustęp tego artykułu określa terminy, w jakich budżet ma być załatwiony przez Sejm i Senat oraz **przewiduje prawo Prezydenta Rzplitej ogłaszania w pewnych określonych wypadkach budżetu jako ustawy w formie przez Senat uchwalonej.** Zmiana art. 26 o rozwiązywaniu Sejmu według słów referenta, wywołała najmniejszą różnicę poglądów. Projekt sprawozdawcy nadaje temu artykułowi następujące brzmienie: „Sejm, jak również i Senat może sam się rozwiązać mocą własnej uchwały, powziętej większością ⅔ głosów przy obecności połowy ustawowej liczby posłów, względnie senatorów. W razie powzięcia takiej uchwały przez Sejm równocześnie z samego prawa rozwiązuje się Senat i odwrotnie. **Prezydent Rzplitej może rozwiązać Sejm i Senat orędziem na wniosek Rady Ministrów.** Wybory odbędą się w ciągu 90 dni od dnia rozwiązania. Termin ich będzie oznaczony w uchwale Sejmu, względnie Senatu lub w orędziu Prezydenta Rzplitej o rozwiązaniu Sejmu i Senatu“. Do art. 35, dotyczącego prawa veta Prezydenta Rzplitej, projekt rządowy wprowadza veto zawieszające, projekty zaś klubów sejmowych idą bardzo daleko. Projekt sprawozdawcy przewiduje veto Prezydenta Rzplitej tylko w razie konfliktu między Sejmem i Senatem, t. j. w wypadku odrzucenia przez Senat całości projektu ustawy, uchwalonej przez Sejm. Zmiana art. 36 wprowadza tylko to, że okręgi wyborcze do Senatu niekoniecznie muszą pokrywać się z terenami województw. Zmiana art. 38 powołuje do życia trybunał konstytucyjny dla orzekania o ewentualnej sprzeczności danej ustawy z Konstytucją. Skład tego trybunału określi osobna ustawa. Zmiana art. 44 wprowadza prawo Prezydenta Rzplitej do wydawania dekretów z mocą ustawy. Projekt rządowy przewiduje takie prawo tylko w czasie między kadencjami Sejmu. Projekt referenta rozciąga to także i na czas między sesjami, o ile osobna ustawa upoważni do tego Prezydenta. Dekrety te tracą moc, jeżeli nie zostaną Sejmowi przedłożone w ciągu 14 dni od najbliższego jego zebrania się. Co się tyczy prawa Prezydenta Rzplitej do wydawania tych rozporządzeń w czasie między kadencjami, to wyjęte są z tego sprawy budżetowe, samorządowe, ustalenie kontyngentu rekrutów, zamknięcia rachunkowe, ratyfikacje umów międzynarodowych i wypowiedzenie wojny. ZLN. i Chrz. Nar. w swoich projektach nadają prawo do takich dekretów Prezydentowi Rzplitej po zasięgnięciu opinji Rady Stanu. Niektóre projekty poselskie proponują jeszcze rozszerzenia praw Senatu. Tych postanowień, sprawozdawca nie wciągnął do swoich projektów, które przedstawił komisji, gdyż wkraczają one, zdaniem jego, za daleko w nasz ustrój. Referent prosi, by jego projekt był przyjęty za podstawę do dyskusji.

Następne posiedzenie w piątek 9 bm.

Ziarno Kronenberga wschodzi!

Warszawa, 9. 7. (Tel. wł.) Łódzkie związki zawodowe przedłożyły rządowi memorjał, w którym domagają się wstrzymania eksmisji robotników nie płacących komornego.

Bolszewja chce od Polski kredytu.

Rząd nasz chyba nie popełni tego głupstwa.

Warszawa, 9. 7. (Tel. wł.) Do Łodzi przyjeżdża w najbliższych dniach delegacja przemysłu włókienniczego Rosji Sowieckiej, która ma się porozumieć z łódzkimi przemysłowcami w sprawie zakupu większej ilości towarów włókienniczych na kredyt. Przemysłowcy łódzcy gotowi są udzielić kredytu, ale za gwarancją rządu polskiego. W tej materji delegacja sowiecka będzie pertraktować z rządem.

(Donosiliśmy niedawno, że rząd angielski ogłosił obszerny memorjał, przestrzegający angielskie sfery przemysłowe przed udzielaniem kredytu sowieckiej Rosji, której grozi prędzej czy później polityczne i materjalne bankructwo. Sądzimy, że i rząd polski pójdzie za tym rozsądnym głosem. Dość mamy własnych kłopotów i nie możemy naszych sił i zasobów gospodarczych angażować na rzecz bolszewickiej huliganji. — Red.)

Na roboty do Francji.

Łódź, 8. 7. (Tel. wł.). Przybyła tu misja francuska, która zabiera nieograniczoną ilość rolników na roboty do Francji.

„Mordercy kultury w Warszawie“.

Znana i zasłużona placówka kulturalna teatr im. Bogusławskiego ma być oddany przez Magistrat Warszawy zespołowi operetkowemu.

Dlaczego Polsce jest potrzebna reforma rolna?

Doniosłość rolnictwa dla życia gospodarczego Polski.

Minister Reform Rolnych, prof. Witold Staniewicz na konferencji prasowej w Wilnie wygłosił następujące przemówienie:

Uważam demokratyzację naszych stosunków rolniczych jako zagadnienie pierwszorzędnej doniosłości, i to zarówno ze względów politycznych, jak i socjalnych i gospodarczych, z następujących powodów: 1) demokratyzacja ustroju rolnego wiąże naprawdę do państwa polskiego te szerokie rzesze włościańskie, zwłaszcza na Kresach, mniejsza o to jakich, których stosunek dziś do państwa polskiego można określić conajmniej jako bierny. Wzmocni to, oczywiście, znakomicie siłę i spójność państwową; 2) również i pod względem socjalnym demokratyzacja i istotna naprawa ustroju rolnego Polski usunie te zrozumiałe podstawy, które posiada dzisiaj, w niektórych zwłaszcza częściach naszego kraju, agitacja komunistyczna, prowadzona zresztą z dużym nakładem pieniędzy przez czynniki, Polsce wrogie, w celach zgoła politycznych; 3) wreszcie, ze względów gospodarczych, naprawa tego ustroju jest konieczna, a to z powodu poniżenia drobnych gospodarstw włościańskich w większej części państwa, a przedewszystkiem na wschodzie. Są to jeszcze gospodarstwa naturalne, niczem lub tylko słabo z rynkiem związane. Przeciętnie rodzina gospodarstwa włościańskiego produkuje przeważnie tylko na zaspokojenie swoich własnych potrzeb, które są bardzo skromne i tylko w bardzo nieznacznym stopniu zaspakaja je na rynku. Stąd słaba pojemność tego ostatniego; stąd bardzo niewielkie znaczenie, jak dotąd, posiadała dla eksportu płodów rolnych drobna własność. Nie potrzebuję dodawać, że w tem tkwi również główna przyczyna trudności rozwoju naszego przemysłu, którego rozkwit ściągnąć może jedynie do miast część ludności wiejskiej i zapobiec na przyszłość groźnemu zjawisku przeludnienia agrarnego, które zawsze prowadzi do kataklizmów społecznych. Otóż demokratyzacja ustroju rolnego, połączona z naprawą struktury agrarnej i stworzeniem warunków, niezbędnych dla rozwoju elementów pieniężnych w drobnych gospodarstwach przez skłanianie ich do produkcji na zbyt, podniesie ich ogólną kulturę i pobudzi potrzeby u drobnych rolników, któreby musieli oni zaspakajać na rynku, doprowadzi do prawdziwej sanacji gospodarczej Polski, która dobrobyt swój i uprzemysłowienie tylko na rozkwicie rolnictwa opierać winna, gdyż tylko pojemny rynek wewnętrzny może uchronić przemysł od ciągłych wstrząsów i kryzysów. Pojemność tego rynku zapewni również skarbowi państwa taką zdolność płatniczą jednostki, która pozwoli mu wykonać ciążące na państwie zadania bez paupe ryzowania ludności lub uciekania się do inflacji w tej lub innej formie. **Wreszcie stworzenie pojemnego rynku wewnętrznego** w Polsce posiada i ogólniejsze znaczenie dla naprawy stosunków gospodarczych i poltycznych w Europie Gdyby tych parę miljonów drobnych gospodarstw włościańskich na wschodzie państwa, które dziś mało sprzedają i prawie nic nie kupują, kupowały tylko po jednym pługu i po kilka worków nawozów sztucznych i kilka metrów materjałów włóknistych oraz chociażby po parze bucików, to ileż bezrobotnych znalazłoby zatrudnienie w przemyśle i w handlu. Sądzę, że nietylko przemysł nasz rozwinąłby się wspaniale, pracując całkowicie na zaspokojenie potrzeb wewnętrznych, ale i siła nabywcza Polski w stosunku do importu np. z Niemiec wzrosłaby bardzo, co ułatwiłoby niezmiernie zawarcie umów handlowych wogóle i z naszemi sąsadami w szczególe, oraz złagodziłoby te zaognione stosunki polityczne, które mamy obecnie. Przytem rolnictwo polskie mogłoby uzyskać różne ułatwienia przy eksporcie płodów rolnych do Niemiec, co posiadałoby bezsprzecznie doniosłe znaczenie dla wzrostu naszego eksportu, a co zatem idzie i bilansu handlowego i płatniczego.

Reforma rolna winna stać się naprawdę problemem, do którego realnego rozwiązania dążyć należy, i przestać być tylko demagogicznem hasłem wyborczem, mniejsza o to, dla kogo, lewicy, czy prawicy powinna ona być przeprowadzona, gdyż dalszy sabotaż uchwalonych ustaw może doprowadzić do reformy bezustawowej, do dzikiej socjalizacji ziemi, skutki której dla kultury cywilizacji i życia gospodarczego jeszcze dziś w Rosji sowieckiej obserwować możemy. To głębokie przeświadczenie o konieczności i gorące pragnienie reformy rolnej winno u każdego, kto istotnie do realizacji jej dąży, wywołać przeświadczenie, że będzie to możliwe jedynie przy sprzyjających dla rolnictwa, zwłaszcza drobnego, warunkach gospodarczych. To też nie rozumiem, jak można usiłować reformować, w drodze prawnej czy politycznej, stosunki agrarne, nie troszcząc się jednocześnie **o racjonalną polityką gospodarczą,** którąby tej reformie sprzyjała. Troską więc moją największą jako Ministra Reform będzie dążenie do zapewnienia rolnictwu, zwłaszcza drobnemu **opłacalności pracy i kapitału;** bez zapewnienia tych ostatnich uważam przeprowadzenie reformy rolnej w drodze ewolucyjnej, a więc wywłaszczenie ziemi z odpowiedniem odszkodowaniem, za niemożliwe. Przecież w tym ostatnim wypadku odszkodowanie za ziemię dotychczasowemu właścicielowi płaci nie państwo, lecz nowonabywca ziemi, drobny rolnik, w postaci rozłożonych na szereg lat odsetek od kapitału i rat amortyzacyjnych. Może zaś on je płacić tylko wówczas, skoro potrafi wygospodarować z uzyskanej ziemi taki dochód, któryby pozwolił mu po zaspokojeniu jego potrzeb osobistych oraz świadczeń na rzecz państwa uiszczać te raty i procenty. Bez zapewnienia mu opłacalności jego pracy na roli nic można od niego żądać tych opłat zresztą nie zgodzi się on na nie sam, a będąc doprowadzony przymusem prawnym do rozpaczy, wkroczy na drogę rewolucyjną. Muszę tu z całym naciskiem podkreślić, że pod tym względem w gabinecie, w którym mam zaszczyt zasiadać, panuje **zupełnie zrozumienie doniosłości rozwoju rolnictwa dla życia gospodarczego Polski,** że tylko wspomnę o przemówieniu do prasy **Ministra Przemysłu i Handlu p. inż. Kwiatkowskiego** z przed tygodnia oraz o exposé budżetowem Ministra Skarbu Klarnera. Jestem też niezmiernie szczęśliwy, mogąc stwierdzić, że wypowiedziane tu poglądy podziela również i Minister Rolnictwa dr. Aleksander Raczyński.

W paru słowach streszczę tu program w dziedzinie rolnictwa, realizację którego uważam za niezbędną dla szybkiego przeprowadzenia reformy rolnej, a mianowicie: 1) dążenie **do wzmożenia produkcji rolnej,** zwłaszcza w dziedzinie hodowli, oraz zwiększenia naszego eksportu rolniczego, bez uszczerbku jednak dla konsumcji wewnętrznej; 2) przywrócenie równowagi pomiędzy interesami rolnictwa i przemysłu. Sądzę, że należy, by **rolnictwo stało się fundamentem gospodarki ogólnej, gdyż handel i przemysł tylko wówczas dojdą do rozrostu, gdy znajdą oparcie w dobrobycie rolników.** Odzyskiwanie rynków zbytu przez przemysł nie może się odbyć kosztem rolnictwa. Do tego potrzeba racjonalnej polityki finansowej. Dalej wysuwa się zagadnienie **organizacji handlu zbożem,** by uniknąć realizacji na jesieni po cenach niezmiernie niskich, z których konsument nie korzysta, tylko spekulanci i pośrednicy. Również doniosłe znaczenie posiada dla rozwoju drobnego rolnictwa **organizacja handlu produktami zwierzęcemi,** eksport których zagranicę coraz większą rolę odgrywa w naszym bilansie handlowym. Jak to widać ze świeżo ogłoszonego sprawozdania za m. maj nasz wywóz jaj i zwierząt żywych, przedewszystkiem gęsi, stanowi bardzo poważną pozycję. Eksport produktów hodowli winien być forsowany w jesieni, by zapobiec eksportowi zboża po cenach niskich, co miało miejsce w latach ubiegłych, gdy wobec potrzeb walutowych, musiano go forsować kosztem najżywotniejszych interesów rolnictwa.

Spór Prus z Rzeszą niemiecką.

Między rządem pruskim a rządem Rzeszy doszło do konfliktu na tle zamianowania przez ten ostatni b. kanclerza dr. Luthera członkiem rady nadzorczej kolei Rzeszy. Rząd pruski stoi na stanowisku, że miejsce to w radzie nadzorczej zarezerwowane było dla przedstawiciela Prus. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu pruskiego odczytał premjer pruski, dr. Braun, list, wystosowany przez niego do kanclerza Rzeszy. W liście tym, utrzymanym w tonie bardzo ostrym, dr. Braun zapowiada, że odwoła się w tej sprawie do Najwyższego Trybunału Państwa.

Skandale w szkolnictwie niemieckiem na Górnym Śląsku.

W jednej z powszechnych szkół niemieckich w Królewskiej Hucie wyszedł na jaw niebywały skandal. Mianowicie nauczyciel, człowiek 50-letni, żonaty, ojciec kilkorga dzieci, niejaki p. K., dopuszczał się ze swoimi nieletnimi uczennicami seksualnych nadużyć. Skandal wyszedł na jaw, zbrodniarza zawieszono w urzędowaniu, a sprawę oddano pro kuratorji. P. K. jest zaciętym agitatorem Volksbundu.

Drugi skandal w szkolnictwie niemieckim wyszedł na jaw w Chwałowicach, w powiecie rybnickim. — Mianowicie nauczycielka niejaka K., miała nieślubne dziecko z policjantem polskim. Za czasów pruskich ta sama nauczycielka miała nieślubne dziecko z policjantem pruskim. Oczywiście nauczycielkę usunięto. Są to tylko nieliczne kwiatki z ogrodu szkolnictwa niemieckiego na G. Śląsku.

Wstrząsająca tragedja w Jordanowie.

Pod wpływem niesnasek rodzinnych i nędzy emeryt. kolej. topi dwoje własnych dzieci i sam sobie odbiera życie.

Ubiegłego poniedziałku miasteczko nasze zostało wstrząśnięte wiadomością o strasznym czynie niejakiego Antoniego Babika, emerytowanego sługi kolejowego. Ów Babik ożenił się niedawno z wdową, mającą siedmioro dzieci. Z małżeństwa tego urodziło się wkrótce dwoje dzieci, chłopczyk i dziewczynka. W domu Babików panowała skrajna nędza, ponieważ malutka emerytura zupełnie nie wystarczała na wyżywienie tak licznej rodziny, tak, że Babikowa musiała zarabiać pracą w polu. W rodzinie Babików przychodziło bardzo często do gwałtownych sporów i kłótni, głównie powstałych z powodu niedostatku.

Ubiegłego poniedziałku po jednej z takich kłótni Babikowa wydaliła się z domu, zabierając z sobą siedmioro swoich dzieci. Babik pozostał sam z dwojgiem własnych dzieci. Wówczas przyszła mu do głowy straszna myśl, którą też zrealizował: pochwycił on oboje swoich dzieci, zaniósł do studni na podwórze i wrzucił do wody, gdzie niebawem utonęły. Następnie w przystępie szału wbił sobie w serce nóż kuchenny.

Denat zostawił list, z którego jednakoż nie można było wiele zrozumieć i należy wnosić, iż tuż przed strasznym czynem postradał zmysły. Dla przeprowadzenia śledztwa zjechała na miejsce zbrodni policja z p. Knyszem na czele.

Kronika telegraficzna.

8-mio godzinny dzień pracy w angielskim przemyśle węglowym.

Londyn (AW) Izba lordów po dłuższej dyskusji przyjęła niewielką większością głosów 176 przeciw 117 ustawę o 8-mio godzinnym dniu pracy w górnictwie. W czasie dyskusji wyjaśniło się, że nietylko wśród Labour Party i liberałów natrafia ustawa na opozycję, lecz także i wśród konserwatystów wywołuje ona pewne zastrzeżenia. Mimo to rząd zapatruje się optymistycznie na sytuację. Ma on nadzieję, że około ⅔ kopalń węglowych i 75 % robotników zgodzi się na podjęcie pracy na podstawie 8-mio godzinnego dnia roboczego. Praca na warunkach, przewidzianych przez ustawę będzie obowiązywać w ciągu najbliższych 8-miu miesięcy.

Powódź wyrządziła miljardowe szkody na Węgrzech.

Bukareszt, 7. 7. (PAT) Klęska powodzi rozszerza się coraz bardziej. W okręgu Crajowy rzeka Jiu wystąpiła z brzegów, zalewając niżej położone okolice. Mieszkańcy, zabierając ze sobą dobytek, opuszczają siedziby i obozują na wzgórzach. Komunikacja jest naogół bardzo utrudniona. Ruch kolejowy na wielu linjach przerwany. W Constanzy woda pozalewała większość placów publicznych, dochodząc do 70 cmtr. wysokości. Zawaliło się wiele domów. W Galacu szkody są ogromne. W samej dzielnicy Galatzi-Noi znajduje się pod wodą 600 domów. Setkom budynków grozi zawalenie. Na niektórych ulicach poziom wody dochodzi do połtora metra. Zastępca mera p. Zaharja usiłował przedostać się samochodem do jednej z zatopionych dzielnic, przyczem samochód jego porwany został przez fale. Ostatecznie p. Zaharja ocalony został z wielkiemi trudnościami. Komunikacja kolejowa z Besarabją jest całkowicie przerwana.

Podniesienie ceł francuskich.

Paryż (AW). Zarządzeniem rządu podniesione zostały ponownie stawki celne.

Królewiec, 8. 7. (PAT). W Elblągu otwarty został port lotniczy, który ma służyć komunikacji lotniczej między Olsztynem, Malborgiem i Gdańskiem.

Ubezpieczenie dziatwy szkolnej.

Kanton fryburski w Szwajcarji urządził dział już w r. 1922 ubezpieczenie od wypadków dziatwy szkolnej, obejmujące wszelkie wypadki w drodze do szkoły, podczas pobytu w szkole, a także na wycieczkach, podczas ćwiczeń i gier. Miasto płaci od dziecka pół franka. Kasa wypłaca poszkodowanym 1.000 fr., jeżeli dziecko umrze w ciągu roku po wypadku i 5.000 fr. w razie inwalidztwa i pokrywa koszta leczenia.

Towarzystwa asekuracyjne zarabiają na tem dużo, wobec czego niektóre kantony szwajcarskie zakładają własne asekuracje.

Kanton fryburskj w Szkajcarji urządził dla dzieci szkolnych Kasę chorych, połączoną z Kasą oszczędności. Dzieci chore są tam leczone przez rok cały na koszt tej kasy.

Miasto Praga ubezpieczyło także dziatwę szkolną — stały inwalida otrzymuje 15.000 k., rodzina zmarłego skutkiem wypadku otrzymuje 750 k. na pogrzeb. Miasto samo płaci wkładkę ubezpieczeniową.

Przypuszczać należy, że kiedyś i u nas sfery obywatelskie wraz z zarządem Kasy chorych zajmą się tą sprawą i wprowadzą podobne ubezpieczenia na wzór Czechosłowacji, Niemiec i Szwajcarji.

Wypadek podczas ćwiczeń artyleryjskich.

W czasie ćwiczeń artyleryjskich pod Nowym Targiem nastąpił tragiczny wypadek. W chwili nabijania armaty na skutek zdaje się nieostrożności eksplodował granat, zabijając na miejscu jednego żołnierza, a raniąc ciężko drugiego, któremu na skutek wybuchu oberwane zostały nogi. Podobny wypadek w tych dniach zdarzył się podczas ćwiczeń na Spiżu.

Wypadek dżokeja w Warszawie.

We wtorek, w czasie ostatniej gonitwy na torze wyścigowym, jadący na koniu „Iwo" żokiej Józef Szyszkowski, skutkiem potknięcia się konia spadł. Koń przewrócił się, przygnitając sobą jeźdźca. Wywołało to ogólne zaniepokojenie. Publiczność myślała początkowo, że żokiej się zabił. Na szczęście do tego nie doszło. Jednak Szyszkowski potłukł się dotkliwie.

Koło żydowskie o zmianach ustawy konstytucyjnej.

(Wywiad specjalny „Dziennika Bydgoskiego“ z posłem mec. Hartglasem, prezesem Koła żydowskiego).

Warszawa, w lipcu 1926 r.

— Jakie zmiany w konstytucji marcowej proponuje stronnictwo p. prezesa?

— Koło żydowskie nie zgłosiło do laski marszałkowskiej żadnych projektów zmiany konstytucji z 17 marca 1921 r. W zasadzie zgadzamy się na jedną tylko zmianę, a właściwie uzupełnienie konstytucji i to w kierunku nadania prezydentowi Rzeczypospolitej prawa rozwiązywania ciał ustawodawczych. My twierdzimy, że konstytucja marcowa została zredagowana w czasie, gdy triumfował demokratyzm, obecne usiłowania jej zmiany rodzą się z ducha antydemokratycznego.

— Czy p. prezes rozumie pod mianem „obrony demokratyzmu“ to, co aktualnie rozumieją lub rozumieć chcą socjaliści?

— Demokratyzm w tym wypadku utożsamiam z liberalizmem. Prawdą jest, że w konstytucji jest luka i tę lukę należy wypełnić, przyznając prezydentowi prawo rozwiązywania sejmu i senatu. Podczas redagowania konstytucji byliśmy zdania, że prezydenta powinien obierać naród przez powszechne głosowanie. P. P. S. wtedy była zdania, że wyboru powinno dokonywać na modłę amerykańską zgromadzenie elektorów. Gdyśmy obecnie tę myśl podnieśli, P. P. S. nie zgodziła się dać swego podpisu pod nasz wniosek i to było przyczyną, że nie uzyskaliśmy 111 podpisów, wymaganych do zgłoszenia wniosku o zmianę w tym kierunku konstytucji.

Nie zgadzamy się ponadto na żadne specjalne pełnomocnictwa, zastrzeżone przez konstytucję, dla prezydenta Rzeczypospolitej. Natomiast bylibyśmy skłonni przyznać pewne upoważnienia obecnemu rządowi na określony przeciąg czasu.

— A więc Koło żydowskie nie godzi się i na dekretowanie ustaw w czasie gdy sejm jest rozwiązany?

— Nie godzimy się, gdyż ta praca należy do kompetencji sejmu; natomiast opowiadamy się za skróceniem okresu między jednym, a drugim sejmem.

— Jaki jest wobec tego stosunek Koła żydowskiego do rządowego projektu zmiany konstytucji?

— Poza punktem najważniejszym tj. poza przyznaniem prezydentowi Rzeczypospolitej prawa rozwiązywania parlamentu — stosunek najzupełniej negatywny.

— Czem tłumaczy p. prezes stanowisko negatywne Koła odnośnie do projektu wprowadzenia prawa veta ustawodawczego?

— Nie zgłaszalibyśmy żadnego sprzeciwu w tej sprawie, gdyby prezydent Rzeczypospolitej był wybierany przez ogoł. Dziś, gdy prezydent wychodzi z elekcji Zgromadzenia Narodowego, jest eo ipso wyrazicielem opinji sejmu i senatu, nie jest więc rzecznikiem innej sfery opinji.

— Czy i w stosunku do obecnej ordynacji wyborczej Koło żydowskie nie widzi potrzeby reformy?

— Obecna ordynacja wyborcza nas nie zadawala, jesteśmy jednak przeciwni jej zmianie, gdyż wszystkie dotychczas zgłoszone projekty zmian są antydemokratyczne, bowiem godzą w proporcjonalność. W danym momencie wszelkie zmiany są o tyle niepożądane, gdyż jesteśmy w pewnem stadjum stabilizowania władzy wykonawczej, do której rościł sobie pretensje parlament. W czasie, gdy sejm reprezentował pewną zamaskowaną władzę wykonawczą, potrzebna była pewna zwartość stronnictw, aby było możliwe wyłonienie silnego rządu. Zapowiada się, że przyjdą do głosu małe stronnictwa, reprezentujące poszczególne opinje, będą posiadały życiową zdolność krytyki, a nie tworzenie rządów.

— Wobec tylu zastrzeżeń dlaczego Koło żydowskie nie zgłosiło w myśl swych życzeń własnego projektu reformy konstytucji?

— Wprost dlatego, że nasze wnioski zgóry skazane byłyby na zagładę. Zgłosimy jednak odpowiednie poprawki na komisji.

(W.)

Krwawa zemsta przemytników.

Poderżnęli gardło strażnikowi celnemu.

Od dłuższego już czasu rozwielmożniło się nad granicą czesko-słowacko-polską przemytnictwo, uprawiane przez nadgraniczną ludność wiejską i najbliższych miasteczek miejską. Jednak w pracy przemytnikóm przeszkodą była Graniczna Straż Celna z jej gorliwymi funkcjonarjuszami.

Jednym z najsurowszych ich tępicieli był przodownik Straży Celnej Piotr Niemczuk komendant placówki w Żółtanie. Przed niedawnym czasem urządzili na niego przemytnicy zasadzkę, z której cudem tylko zdołał ujść z życiem.

Znowu w nocy z 3 na 4-tego b. m., podczas gdy przodownik Niemczuk wracał z komisarjatu Str. Cel. w Karlsdorfie, gdzie pobrał do wypłaty dla swej placówki pieniądze w kwocie 1.500 zł. napadli nań niewyśledzeni dotąd sprawcy, zadając mu jakiemś twardem narzędziem silne uderzenie w głowę. W chwili, gdy ofiara ich straciła przytomność, poderżnęli mu brzytwą gardło powodując tem już śmierć niechybną.

O tym grozą przejmującym mordzie powiadomiono natychmiast kompetentne władze a Policja poczęła bezzwłoczne śledztwo.

Męskie stanowisko rządu przeciw lichwiarzom węglowym.

Przemysłowcy węglowi na Górnym Śląsku zabiegali usilnie o zmianę stanowiska rządu w sprawie podwyższenia ceny węgla. Zabiegi ich jednak pozostały bez skutku, gdyż rząd pod żadnym warunkiem nie chce zejść z zajętego stanowiska. O ile zatem w najbliższych dniach przemysłowcy górnośląscy nie cofną swej decyzji co do podwyżki cen węgla, to rząd zastosuje wobec nich środki odwetowe.

List z Łodzi.

Z deszczu pod rynnę. — Czyszczenie. — 1905 rok w powtórzeniu. — Kara za zdradę. — Kto robi komunę. — Żydy między sobą.

Od szeregu tygodni, a nawet miesięcy, trwająca akcja podwyżkowa robotników przemysłu włókienniczego uwieńczona została powodzeniem. Dzięki odpowiedniemu stanowisku p. premjera Bartla podwyżka 12 %-wa płac robotniczych w Łodzi została przeprowadzona. I groźba strajku w przemyśle włókienniczym minęła, natomiast — wyłoniła się chmura zgoła, w obecnych nawet warunkach, nieoczekiwana. Oto jedna z największych firm, Tow. Akc. J. K. Poznański, wkrótce po zakończeniu rokowań o podwyżkę oznajmiła, że — wobec złej konjunktury na rynku wyrobów bawełnianych, zmuszoną jest unieruchomić część zakładów i poważną ilość personelu zwolnić z pracy. A zatem — zamiast bezrobocia z własnej woli, bezrobacie z wyższej, a smutnej konieczności.

Strajk w przemyśle włókienniczym jest zażegnany, grozi mu raczej — jak już wspomniałem — bezrobocie, spowodowane rozszerzającym się powoli a ustawicznie zastojem. Natomiast, jeśli idzie o inne zawody, inne gałęzie przemysłu łódzkiego, gdzie zarobki nie zostały dotychczas objęte podwyżką na wieść o „zwycięstwie“ włókniarzy zagotowało się formalnie. Obecnie żądają podwyżki, grożąc zdecydowanie strajkiem i to robotnicy miejscy, zakładów użyteczności publicznej, robotnicy w drobnym przemyśle.

Od chwili wypadków majowych życie polityczne miasta wchodzi w odrębną fazę. Wyraża się to w zupełnie innych, niż przedtem trzema jeszcze miesiącami wynikach wieców, zwoływanych co czas pewien przez P. P. S.

Ostatnie wiece P. P. S. jakie miały miejsce w Łodzi, w Rudzie Pabjanickiej i w Pabjanicach, skończyły się bijatyką sprowokowaną przez t. zw. nezależnych socjalistów (braci mlecznych komunistów). Podczas wiecu na Wodnym Rynku, w Łodzi, policja interwenjowała z bagnetami nasadzonymi na karabiny, z trudem rozdzielając walczących.

Na marginesie tych zajść jedno z lewicowych pism łódzkich stwierdza, że sytuacja z tej strony przedstawia się podobnie, jak w roku 1905, kiedy to również miały miejsce walki bratobójcze.

Edmund Bart.

(18

Wynalazek Dra Podlasiaka

Nowela fantastyczna.

(Ciąg dalszy)

Wreszcie wręczyli dozorcy domu klucze od zamkniętego starannie mieszkania i pojechali na Marymont.

W pracowni Podlasiak nastawił maszynę. Nie miał on wcale wyliczonego strzału na Montecattini, choć o tem zapewniał Opoczyńskiego; natomiast wycelował wprost przez środek kuli ziemskiej na wyspę koralową jednego z archipelagów Polinezji. Tam to umyślił wystrzelić radcę Opoczyńskiego, by zemścić się na tym przedstawicielu urzędu za działalność tego urzędu wogóle a za osobiste jego nieustanne ruszanie szczęką w szczególności.

— — — — — — — — — —

Palmy, rzadkim laskiem porastające pierścień lądu wyspy koralowej, o świcie zdumione ujrzały wielkiego ptaka, sfruwającego z wysokości.

Był to radca Opoczyński we własnej swej osobie; z niemniejszem zdumieniem spoglądał on z góry na zupełnie mu nieznaną okolicę: Montecattini znał przecie z lat ubiegłych.

Dziwiło także radcę, że w Warszawie było dość jeszcze wczesne południe, podczas gdy tu spadał w mrok, oznaczający świt lub wieczór. Przyszło mu do głowy, że jednak maszyna Podlasiaka nie działa w tempie tak szybkiem, jak zapewniał wynalazca. Nie przychodziło Opoczyńskiemu na myśl, że mógł się znaleść na innej półkuli.

Zniżając lot swój coraz bardziej, chlupnął nareszcie radca w wodę jeziora wewnętrznego, które utartym na wyspach koralowych zwyczajem zajmowało środek wyspy. Szczęściem woda była płytka, ledwie po kolana.

Dobrnął więc radca ze swą walizką do brzegu, usiadł na piasku i, wyjąwszy z kieszeni termometr, pieczołowicie umieścił go pod pachą.

8. Wszystko ma swój koniec.

Upłynęło znowu dziewięć miesięcy.

Pewnego razu Tulany przyjął Podlasiaka z miną zafrasowaną:

— Nowa trudność, panie doktorze! Jak panu wiadomo, sprawa pańska przy mem skromnem poparciu (wyraz twarzy Tulanego przeczył owej „skromności“; Podlasiak zlekka się skłonił) szczęśliwie ominęła wiele przeszkód, przebrnęła przez cały szereg ministerstw i urzędów, które musiały wydać opinje, decyzje aprobaty, zaświadczenia, musiały przyjmować do wiadomości, do ewidencji, do przychylnego rozpatrzenia, do kompetentnego załatwienia i do wielu innych rzeczy.

— Tak, pamiętam całą tę drogę krzyżową mojej sprawy.

— Zapewniam pana, że ta sprawa posuwała się wyjątkowo szybko, jak po maśle. Mógłbym przytoczyć cały szereg spraw, które wpłynęły do dziennika urzędu o całe lata wcześniej, a nie są dotychczas tak zaawansowane.

— Pan dyrektor wspominał coś o nowej trudności...

— Tak, niestety. Akta sprawy, w myśl okólnika L. 6428 z roku ubiegłego oraz rozporządzenia o normalnem załatwianiu papierów urzędowych w brzmieniu nadanem przez uzupełnienie dopełniające z któregoś tam lipca roku zaprzeszłego, były wysłane dla ostatecznego przejrzenia oraz „ ewentualnej korelacji“ do prezydjum Rady Ministrów. Otóż kompetentny referent tamtejszy orzekł, że sprawa pańska nie może być załatwiona przy obecnie obowiązującem prawodawstwie, gdyż w tem właśnie miejscu prawodawstwo posiada dotkliwą lukę, którą pierwej należy załatać w drodze ustawy.

— Przepraszam bardzo, ale niezbyt rozumiem, co może mieć referent Rady Ministrów do mojej sprawy?

— Jakto co? tam są ludzie wszechwiedzący! Każdy referent prezydjum Rady Ministrów zna się na każdej sprawie daleko lepiej, niż „resortowy“ minister i wszyscy „resortowi“ urzędnicy.

Szatan zuchwalstwa i przekory opanował tak potulnego zazwyczaj Podlasiaka:

— Więc w takim razie poco te wszystkie „resorty“. Pokasować urzędy i ministerstwa, a wszystko niech od razu załatwiają ci wszechwiedzący referenci.

Tulany poczerwieniał, ale się opanował; przybrał ton suchy, urzędowy:

— Droga nowej ustawy jest dość długa: przeprowadzenie przez narady wewnętrzne, uzyskanie akceptacji ministra, dłuższe konsultacje międzyministerjalne, później Rada Ministrów, znów najrozmaitsze uzgadniania, znów Rada Ministrów. Przy sprzyjających okolicznościach, gdy nikomu nie zależy na pogrzebaniu go, projekt dobrnie wreszcie do Sejmu. Tam trzykrotne czytania na różnych komisjach i na plenum, jeżeli referent projektu wprost nie zapomni o nim; następnie taka sama procedura w Senacie i jeszcze raz w Sejmie. A potem kancelarja Sejmu, kancelarja cywilna i wreszcie rafa najgroźniejsza — referent w prezydjum Rady Ministrów.

Przed oczyma Podlasiaka otwierała się przepaść:

— Któż to przeżyje wszystko!

— Młody pan jest jeszcze, doktorze, możebyś pan i przyżył. Gorzej, że projekt takiej ustawy nigdy nie będzie opracowany.

— Dlaczego?

— Cztery ministerstwa i trzy urzędy samodzielne wiodą spór kompetencyjny o to, do kogo w razie czego należałoby opracowanie projektu.

Podlasiakowi ręce opadły; przypomniał sobie, co słyszał o sporach kompetencyjnych.

— Więc żadnej niema nadziei...

Tulany ręce rozłożył:

— Niestety, nie chcę i nie mogę łudzić pana.

Podlasiak wyszedł z gabinetu Tulanego ogłuszony. Położenie jego istotnie było fatalne: fundusze, z których żył dotychczas, były na wyczerpaniu, o posadzie jakiejkolwiek w okresie wzmożonego zastoju i braku pracy ani myśleć. Sprzedaż wynalazku mogła go uczynić bogatym, ale jak na złość nie mógł otrzymać patentu. Wtajemniczyć zaś kogokolwiek w zasady wynalazku przed uzyskaniem patentu — znaczyłoby wprost zmarnować wynalazek pod względem finansowym, gdyż jak wiele wynalazków epokowych, tak i ten w swej istocie był niezmiernie prosty i niezwłocznie stałby się dostępnym dla wszystkich bez jakiejkolwiek poważniejszej korzyści dla wynalazcy.

Zresztą Podlasiak z histerycznym uporem nie chciał wtajemniczyć nikogo przed otrzymaniem patentu.

Pozostawała droga prosta i pewna: zwrócić się do kogo z wybitnych polityków czy też do której z bardziej wpływowych partji politycznych, jakie w swoim czasie chciały nabyć wynalazek, i zobowiązać się do sprzedaży im patentu zaraz po uzyskaniu go. Przy energicznej protekcji politycznej luka w prawodawstwie zatarłaby się, referent prezydjalny rozwiałby się w uniżonych ukłonach i patent w ciągu paru dni znalazłby się w rękach może nie Podlasiaka, ale przynajmniej w rękach protektorów, którzyby za to zapłacili częściowo okazaną protekcją, częściowo pieniędzmi.

O tej drodze Podlasiak niestety nie wiedział, gdyż jak wiadomo nie rozumiał się na arkanach polityki, a stosunki z Dojdą uległy zerwaniu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sanacja finansowa Wolnego Miasta Gdańska.

Sanacja finansowa jest obecnie chyba najaktualniejszym i najwięcej wertowanym tematem prac różnych władz naczelnych w poszczególnych krajach. Prace sanacyjne stały się niestety koniecznością także na terenie W. M. Gdańska. Gdańsk w swej zależności dalekoidącej od życia gospodarczego swego otoczenia, nie mógł pozostać nietkniętym w okresie powszechnego w Europie kryzysu. Przypominają się w tej łączności niektóre chełpliwe głosy prasy gdańskiej niemieckiej, która kilkakrotnie podkreślała w przesadny sposób trudności finansowe Polski i zarazem dodawała różowo zabarwiony opis rzekomo niewzruszalnego stanu finansów gdańskich.

Zapomniano zazwyczaj podkreślić fakt niezmiernie ważny, że wielkie dochody z ceł polskich i różne inne dopływy osiągane dzięki łączności gospodarczej z Polską tylko trzymały gdańskie finanse nad wodą. Wystarczyła jedna zmiana w stosunkach, żeby wywrócić budżet gdański z równowagi. Gdy bowiem dochody z ceł się zmniejszyły i przesilenie gospodarcze w Polsce przeszło w stadjum ostrzejsze, nadwyżka w budżecie gdańskim zamieniła się na deficyt. Należy więc na podstawie obecnych doświadczeń stwierdzić, że finanse Wolnego Miasta nie stoją absolutnie na własnych nogach.

Zaczęło się więc poszukiwanie dróg wyjścia. Program sanacyjny obecnego senatu gdańskiego został może najtreściwiej ujęty w uchwale najważniejszej frakcji senackiej, tj. socjalistów, którzy pragną podwyższyć dochody przez monopole i rokowania celne z Polską, oraz zaprowadzić dalekoidące oszczędności przez obniżenie płac do poziomu urzędników w Rzeszy oraz przez poważną redukcję liczby urzędników i zasadniczą reorganizację aparatu urzędniczego.

Inicjatywa socjalistów już doznała poparcia sejmu gdańskiego, który uchwalił dzięki pomocy grupy posłów polskich ustawę przygotowującą monopol tytoniowy. W ten sposób program sanacyjno-skarbowy Wolnego Miasta Gdańska wszedł już w stadjum realizacji w punkcie pierwszym dotyczącym monopolów. Jest wprawdzie od uchwalenia ustawy przygotowującej monopol do samego wprowadzenia w życie niepopularnego tego źródła dochodów skarbowych jeszcze daleko. Pozatem sam monopol tytoniowy nie wystarcza absolutnie. Przewidywane są monopole dalsze, by tylko wspomnieć o spirytusie i zapałkach. Dochód mogący stąd być uzyskany dla skarbu gdańskiego nie wystarcza jednak ani w przybliżeniu na pokrycie deficytu w budżecie gdańskim, który dochodzi obecnie do 15 miljonów.

Źródła te dochodowe muszą być uruchomione dla Wolnego Miasta, jeżeli ono ma żyć i się rozwijać normalnie. Jestto konieczność nieodzowna. Dlatego też Polacy w sejmie gdańskim, aczkolwiek nie zachwyceni absolutnie jako konsumenci monopolem tytoniowym zdecydowali się głosować za ustawą senatu o monopolu. W ten sposób przedstawiciele sejmowi mniejszości narodowej polskiej na terenie Wolnego Miasta Gdańska przeważając szalę na korzyść otwarcia nowego tego źródła dochodu dla skarbu Wolnego Miasta wykazali więcej zrozumienia dla tego rodzaju konieczności państwowej oraz więcej patrjotyzmu niż opozycja prawicowa niemiecka w sejmie gdańskim. Nauka z tego taka, że nacjonalizm niemiecki jest gotów doprowadzić Gdańsk poraz wtóry do upadku i ruiny, by tylko partyjne i polityczne względy na Prusy i Niemcy wyszły na tem jak najlepiej. Polacy — Gdańszczanie zaś głosowali za ustawą monopolową z czysto gdańskiego punktu widzenia, chociaż wiedzieli, że skarb polski na tem straci poważne sumy.

Rokowania z Polską mają być drugiem źródłem sanacyjnem dla Gdańska. Z dochodów celnych chciałby Gdańsk podreperować swój budżet o kilka miljonów guldenów.

Drugą stroną programu sanacyjnego jest sanacja aparatu administracyjnego. Wszyscy Gdańszczanie płacący podatki do kas Wolnego Miasta wiedzą dokładnie, że lwią część tych wpływów pochłania zbyt liczny sztab urzędników i urzędów Wolnego Miasta. Jestto prawdziwy polip tysiącramienny wysysający soki żywotne z wątłego ciała gospodarczego Wolnego Miasta. Trzeba czemprędzej hydrze tej inflacyjnej uciąć poważną część łbów. Przedewszystkiem należy odprawić żywioły te urzędnicze, które nie są na serjo związane z interesami gdańskiemi. A pensje pozostałych muszą się pomału dostosować do poziomu płac przyjętego w innych krajach. Nie ulega bowiem wątpliwości, że ze względów politycznych cyfrowo rozdmuchano aparat urzędniczy do śmiesznych, a bardzo kosztownych rozmiarów i płacono za wysokie pensje. Względy te polityczne są naiwne, gdyż Gdanskowi nikt ani nic nie grozi. Niepotrzebne są te pieniądze na grupę policyjną tych rozmiarów. Któż to słyszał przed wojną, żeby policjantow setkami umieszczano w przedmieściach i Gdańsku samym.

Jeżeli kto, to Gdańsk nie powinien bawić się w militarystyczne zabawki, gdyż nawet większa armja urzędnicza niż ją ma Gdańsk, nie byłaby jeszcze poważną armją. A wszyscy ci ludzie zbyt dużo kosztują pieniędzy. Tak samo w cle, na poczcie, w senacie i oddziałach jego zbyt dużo posiada Gdańsk pracowników. Liczba urzędników przekracza także cyfrę normalną. Na tak małym obszarze jak Wolnego Miasta stanowczo administracja może być prostsza i tańsza. Sądzimy też, że właśnie wyższych urzędników o bardzo wysokich pensjach w Wolnem Mieście zbyt jest dużo.

Sprawa cała jest dla stronnictw niemieckich w Gdańsku wysoce drażliwa i nieprzyjemna. Nacjonaliści będą chcieli z niepopularności tych planów sanacyjnych stronnictw senackich bić dla siebie kapitał demagogiczno-partyjny i polityczny. Podziwiamy dla tego inicjatywę stronnictw senackich, a zwłaszcza socjalistów. Ale ludność prędzej czy później przejrzy, że nawet bolesne operacje na interesach osobistych muszą być przeprowadzone, jeżeli organizm cały Wolnego Miasta ma finansowo i gospodarczo wyzdrowieć. Sanacji stosunków zaś życzą Gdańskowi wszyscy jego dobrzy obywatele, a nawet i obcy.

W. C.

Niesłychana bójka w sali dancingowej.

Akademik spoliczkowany przez oficera i na odwrót. — Butelką szampana w głowę.

Kraków (AW). Donoszą tu z Zakopanego o niebywałym skandalu, jaki wynikł w znanej w Zakopanem kawiarni Tatrzańskiej. Około godz. 3-ej w nocy na sali dancingowej wywiązał się zatarg pomiędzy jednym z poruczników, a akademikiem ze Lwowa. Spoliczkowany przez porucznika akademik odpowiedział policzkiem, na co porucznik rzucił weń flaszką szampana, która zraniła akademika w głowę. Za zakrwawionym akademikiem ujęli się jego koledzy, po stronie zaś porucznika stanęło kilka osób wojskowych i cywilnych. Rozpoczęła się formalna bójka pięściami, butelkami. krzesłami, a nawet stołami. Interwencja obecnych na sali policjantów nie mogła rozdzielić walczących stron. W rezultacie wszyscy niemal goście bili się pomiędzy sobą, przyczem wobec zgaszenia części świateł trudno już było się zorjentować, kto z kim się bije. Kres tej batalji położyło przybycie grupy policjantów, którzy ukrócili walkę odprowadzając około 30 osób cywilnych i wojskowych do komisarjatu. Dochodzenie prowadzi policja i żandarmerja wojskowa.

Napad komunistów na policję.

Powszechną sensację wywołał w Wilnie zuchwały napad komunistów na konwój policyjny. Fakt ten zdarzył się w biały dzień na placu Łukiskim. Na konwój policyjny, eskortujący kilku więźniów politycznych na rozprawę sądową, natarła bojówka komunistyczna. Wobec przeważających sił napastników, policja zawróciła w stronę więzienia. gdzie jednak oczekiwała druga grupa komunistów, również gotowa do walki. Byłoby doszło do rozlewu krwi, ale w porę zjawiła się policja konna, zaalarmowana telefonicznie. Szarża konna rozpędziła tłum komunistów. Więźniów odprowadzono do cel. Aresztowano przytem kilka osób, między niemi znanych działaczy komunistycznych, Szapirę i Ryfkina.

Z ogólno-słowiańskiego wielkiego zlotu sokołów w Pradze.

W niedzielę, dnia 4 lipca rozpoczęły się w Pradze główne uroczystości 8-go ogólnosłowiańskiego zlotu sokołów, na który przyjechało do Pragi około pół miljona osób z całej republiki czechosłowackiej, 150.000 sokołów i sokolic i mnóstwo gości zagranicznych z całego niemal świata.

Od wczesnego rana zalewały Pragę tysiące sokołów i sokolic, oraz niezliczone rzesze publiczności, napełniając ulice miasta ruchem i gwarem. Nieprzejrzane tłumy zdążają przez miasto na olbrzymi, specjalnie dla zlotu wybudowany stadjon. Z ilości sprzedanych biletów wynika, iż popisom sokołów przyglądać się będzie 675.000 widzów.

Próbne ćwiczenia ranne skończyły się po godz. 11-tej.

O godz. 2-ej po południu rozpoczęły się główne ćwiczenia.

Punktualnie o godz. 2-ej wchodzi do loży na trybunie wykwintny starzec w białem letniem ubraniu. Zrywa się burza oklasków i gromkie, długo niemilknące okrzyki: to publiczność wita prezydenta Masaryka. Przy dźwiękach orkiestry wkraczają na boisko zastępy sokołów i sokolic z prowincji wschodnio-czeskiej, których ćwiczenia poprzedzają właściwy program głównych uroczystości. Ich ćwiczenia wykonane pod każdym względem wzorowo, porwały dosłownie rozentuzjazmowaną publiczność. Pomimo, iż na horyzoncie zbierają się groźne chmury, niema końca oklaskom i okrzykom. Oddziały wschodnio-czeskie odchodzą z boiska, a zkolei przychodzą „starzy sokoli", po większej części już siwi, w tradycyjnych czerwonych koszulach a la Garibaldi, w brunatnych spodniach i wysokich butach. W tej samej chwili zrywa się gwałtowna burza; spada ulewny deszcz z gradem, — ale starych, dzielnych sokołów to nie zraża: 5.000 siwych, zasłużonych pionierów idei sokolskiej wykonuje z temperamentem i godną podziwu sprężystością efektowne ćwiczenia wolne.

Podczas przerwy wylatuje ze stadjonu 2.000 gołębi pocztowych, które po całej republice rozniosą wiadomość, że rozpoczął się 8-my ogólnosłowiański zlot sokołów.

Tymczasem deszcz ustał. Na boisko wkracza 14.400 sokolic w białych bluzkach, krótkich granatowych sukienkach i z czerwonemi zawojami na głowie. Przy dźwiękach muzyki rozpoczynają się ćwiczenia. Pod wzorowem kierownictwem zasłużonej naczelniczki Malej z niebywałą precyzją i iście kobiecą gracją wykonały sokolice cały szereg pięknych i nad wyraz efektownych obrazów ćwiczeń wolnych. Punktem kulminacyjnym tych ćwiczeń był obraz ostatni, w którym sokolice, robiąc kilka stylizowanych kroków tanecznych do przodu, po chwili znów się cofają, a 29.000 białych rączek śpiewa porywającą symfonję sokolej karności i sokolego zdrowia.

Zkolei następowały ćwiczenia sokołów. Pewnym sprężystym krokiem wkraczają na boisko i szybko się ustawiają. Po chwili wznosi 14.400 sokołów prawicę do góry, a z 14.400 piersi rozbrzmiewa potężny okrzyk: „Ojczyźnie cześć!".

Nie można sobie zaiste wyobrazić bardziej imponującego obrazu! Z niebywałą precyzją i temperamentem, ze zdumiewającą sprężystością wykonują sokoli wspaniałe ćwiczenia wolne.

Na zakończenie wykonano żywe obrazy, symbolizujące miasto Pilzno, jako „miasto słońca".

Do wszystkich kół śpiewackich I Okręgu Nadwiślańskiego.

Zjazd kół śpiewackich okręgu nadwiślańskiego odbędzie się **1 sierpnia 1926 r. w Chełmży,** połączony z poświęceniem sztandaru Tow. Śpiew. „Echo". Program zjazdu:

Godz. 7 rano pobudka godz. 8.30 rano zbiórka w „Concordji", godz. 9.10 rano próba połączonych chórów, skąd pochód o godzinie 10.15 do fary na nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód na Rynek, gdzie nastąpi otwarcie zjazdu, wbijanie gwoździ pamiątkowych i popisy połączonych chórów. — Do godz. 3.30 przerwa obiadowa. — Godz. 4 popoł. śpiewy o nagrody chórów mieszanych, męskich i żeńskich, należących do okręgu i chórów jako goście przybyłych. Zakończy wspólna wieczornica.

Ponieważ nie wszystkie koła nadesłały odpowiedź, czy wezmą udział w zjeździe, prosimy najdalej do 15 lipca oświadczyć się w tym kierunku i podać pieśń konkursową, którą koło będzie śpiewać na zjeździe. — Zaznaczamy, że zjazd tegoroczny wzbudził wielkie zainteresowanie i już obecnie bardzo wielka ilość uczestników zgłosiła swój udział. — Koła, nie mogące brać udziału, uprasza się o wysłanie delegacji. — Cześć pieśni!

Zarząd kół śpiewackch I okręgu nadwiślańskiego.
Prezes: J. Ratajski.
Sekretarz: T. Chęciński.

Aresztowanie czwartego dyrektora Wileńskiegu Banku.

W związku z likwidacją wileńskiego Banku rolniczo-przemysłowego, aresztowany został czwarty dyrektor banku, Rozwadowski. Zwolnienie jego ma nastąpić po złożeniu kaucji w sumie 100 000 złotych. Zwolnieni zostali również za kaucją: prezes Rady nadzorczej Jankowski, za kaucją 10 000 zł., oraz dyrektorowie Cicierski, Kozieł - Polewski, za kaucją każdy po 50 000 złotych.

Skandal z żoną skazanego prokuratora Hurczyna.

Dziś wnocy, z rozporządzenia władz sądowych aresztowana została żona b. podprokuratora Hurczyna, skazanego w głośnym procesie o nadużycia depozytami sądowymi. W dniu wczorajszym pani Hurczynowa usiłowała z wyraźnym zamachem na życie prokuratora Szeimmana, który oskarżał Hurczyna, kilkakrotnie nawiedzić jego mieszkanie. A gdy męża jej odwożono do więzienia, rzuciła się pod samochód. Została jednak uratowana i zatrzymana w policji, a następnie aresztowana. W dniu dzisiejszym po dokonaniu u niej rewizji i nie znalezieniu żadnych kompromitujących dokumentów, została wypuszczona na wolność.

Cziczerin przyjedzie do Warszawy.

Mimo zaprzeczeń uchodzi za rzecz bardzo prowdopodobną, iż Cziczerin w końcu sierpnia odwiedzi Warszawę, Paryż i Rzym. W każdym wyadku odbędzie on podróż określoną tutaj jako „kuracyjną". Według pogłosek nawiąże on w czasie swojej sierpniowej wycieczki kontakt z rządami Polski, Francji i Włoch dla nawiązania rokowań o sojusz kontynentalny.

Rezolucja posła Kwiatkowskiego i Puchałki w sprawie ubezpieczeń.

Sejm wzywa rząd do powzięcia natychmiast wszelkich kroków, by sumy należne Polsce z tytułu ubezpieszeń społecznych w Niemczech zostały jaknajprędzej odzyskane, a w międzyczasie bez przerwy wypłacano wsparcie obywatelom polskim w woj. śląskiem, mającym prawo do rent z tytułu wkładek do tychże ubezpieczeń wpłaconych.

Polskie nazwy ulic w Pradze.

Warszawa. (Tel. wł.). Burmistrz m. Pragi, Baxa, zawiadomił prezydenta m. Warszawy, że celem wyrażenia głębokiej sympatji do Polski władze miejskie Pragi uchwaliły przemianować ul. Czelakovsky'ego na ul. Polską, a ul. Kollarową na ul. Warszawską.

Z PROWINCJI.

Koronowo.

Wystawa szkoły powszechnej i dokształcającej. Na zakończenie roku szkolnego urządzono przy szkole katolickiej wystawę prac dzieci szkolnych. W jednej z sal pomieszczono prace ręczne dzieci i rysunki szkoły dokształcającej, w drugiej rysunki szkoły powszechnej i roboty kobiece. Wchodzącego do sali uderzał śliczny widok rozwieszonych rysunków, terminatorów poszczególnych rzemiosł. Zwracają uwagę śliczne prace ucznia malarskiego Bellera, przedstawiające widoki Koronowa, Poznania, Krakowa, Sandomierza, Lublina i wiele in. Czyż to nie rozkosz patrzeć na tak doskonałe prace samouka.

Mimo, że w szkole brak narzędzi, brak materjału i brak należytej pomocy materjalnej ze strony miasta, wystawa była bardzo bogata. Okazale przedstawiał się dział introligatorski, godne były uwagi wyroby z rafi koralowej. W drugiej sali były rozmieszczone robótki kobiece i rysunki szkoły powszechnej. Dziewczęta pod kierunkiem p. Szeferówny wykonały poduszki, pończochy, rękawiczki, ręczniki, serwetki i inne prace.

Zwiedzający mógł podziwiać piękne prace rysunkowe dzieci szkoły powszechnej pod kierunkiem p. Olszewskiego. Wystawę zwiedzało dużo ludzi. Nawet szkoły z okolicznych wsi zainteresowały się pracą swych współkolegów.

Trzemeszno.

Nieszczęśliwy wypadek. Dnia 28-go ub. m. p. Nadolny, właściciel składu rowerów reperując dach swego domu, spadł na ziemię. Stan jego jest bardzo groźny. Pierwszej pomocy udzielił mu miejscowy lekarz p. dr. Drecki.

Zabawa Robotników. Katolickie Towarzystwo Robotników Polskich w Trzemesznie urządziło zabawę latową w ogrodzie p. Przewoźnego dnia 4 bm. Po koncercie były śpiewy, deklamacje, rozdanie nagród. Zabawa w ogrodzie przeciągnęła się do godz. 10-ej, poczem odbyła się w sali p. Przewoźnego zabawa taneczna.

Pożar. Dnia 4 bm. w nocy około godz. 11-ej wybuchł pożar. Zapalił się dom p. Półtoraka. Tutejsza Straż Pożarna ugasiła ogień, zagrażający już innym domom, z powodu zbyt dużego wiatru. Spaliła się tylko górna część domu. Zachodzi podejrzenie, że działała tu zbrodnicza ręka. Śledztwo w toku.

Kradzież. Dnia 5 bm. w nocy wtargnęli do mieszkania ogrodnika p. Adamskiego nieznani sprawcy, którzy zdołali unieść ze sobą 1.100 zł. gotówki. Zachodzi w tym wypadku podejrzenie, że musieli tu działać jacyś bliscy złodzieje, obznajmieni ze stosunkami. Śledztwo w toku. Policja jest już na tropie złodziei.

TRZEMESZNO. (25-lecie.) Należy powinszować p. Augustowi Filatowiczowi, który w tych dniach obchodził swój jubileusz 25-lecia pracy zawodowej w naszem gimnazjum trzemeszeńskiem, jako profesor.

Ponieważ dzień ten zbiegał się z 25-leciem pożycia małżeńskiego szan. profesora, z jego małżonką Klarą, z Błochów, — redakcja nasza zasyła jubilatom życzenia — ad multos annos!

WYLATOWO. (Zabawa Robotników). Dnia 4 bm. odbyła się zabawa latowa Kat. Tow. Robotników P. w Wylatowie. Podczas zabawy przygrywała orkiestra Tow. Rob. z Trzemeszna. Zabawa odbyła się w skromnych ramach, lecz wesoło.

RYCZYWÓŁ. (500-letni jubileusz miasta.) Miasto nasze obchodzi dnia 8. sierpnia br., rocznicę 500-letniego istnienia swego. Obywatele, świadomi ważności tej uroczystości, zastanawiają się poważnie nad sposobem obchodzenia rocznicy i przygotowują się, aby dzień ten godnie w odrodzonej Polsce wypadł. Dla upiększenia dnia tego, odbędzie się zlot sokołów okręgu rogozińskiego.

STRZELNO. W niedzielę, 27. ub. m. odbył się w sali p. Grześkowiaka koncert. Debiutował 7-letni skrzypek Sławomir Szczepaniak z Bydgoszczy. Mimo, że w dniu tym dwa towarzystwa wyjechały na zabawy w okolicę Strzelna, sala była zapełniona słuchaczami. Koncert udał się świetnie. Sławomir grał na swój wiek bardzo dobrze nadspodziewanie. Chłopiec widocznie ma niezwykły talent do muzyki, który rodzice powinni dalej rozwijać, a chłopiec napewno dojdzie do sławy.

SKÓRCZ. (Nowy naczelnik gminy.) Sołtysem gminy Skórcza wybrany został p. Jan Grzankowski z Tczewa, urzędnik Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy. Pan Grzankowski bierze wybitny udział w pracach społecznych w Tczewie, jest członkiem różnych organizacyj narodowych i ma opinję zdolnego i wytrwałego organizatora, sumiennego, energicznego urzędnika, uczciwego człowieka, a przedewszystkiem czystego Polaka i patrjoty. Jego pracowitość i obowiązkowość jest tu ogólnie znana.

KOSTRZYN. Tow. Powstańców i Wojaków im. Ks. J. Poniatowskiego w Kostrzynie urządza w niedzielę, dnia 18 lipca b. r. uroczystość poświęcenia sztandaru. O godz. 9 rano msza św. polowa na rynku, potem wręczenie krzyży związkowych i defilada. O godz. 11-ej zebranie uroczystościowe i wbijanie gwoździ. O godz. 1.30 wymarsz do parku pałacowego hr. Ign. Mielżyńskiego do Iwna na koncert i zabawę. Poleca się poprzeć ideę Tow. Powstańców.

POZNAŃ. Ku uczczeniu 150-lecia niepodległości Stanów Zjednoczonych odbył się w Poznaniu, podobnie jak i w całej Polsce, uroczysty obchód, który uświetnił obecnością pierwszy sekretarz poselstwa amerykańskiego w Warszawie, Hubbard, delegowany w tym celu przez posła amerykańskiego. Po nabożeństwie w kościele farnym, odprawionem przez ks. prałata Stychla, w którem uczestniczyli przedstawiciele władz oraz reprezentant Stanów Zjednoczonych, nastąpiło uroczyste przemianowanie ogrodu botanicznego na park im. Prezydenta Wilsona. W parku ustawiono dla upamiętnienia tego faktu duży kamień z płytą spiżową, odlaną z części pomników Bismarka i Wilhelma II, które stały dawniej w Poznaniu. Na płycie umieszczono odpowiedni napis.

SZAMOCIN. Zabawa parafjalna. W dniu 29 ub. mies. odbyła się zabawa parafjalna, połączona z zabawą dzieci szkolnych, z dość obfitym programem. Z towarzystw brali udział w zabawie Sokoli, Powstańcy i śpiew. W parku odbyły się występy dzieci z ochronki, wolne ćwiczenia dziewcząt szkolnych, wyścigi i gry chłopców. Dziatwa śpiewała pod batutą nauczyciela p. Wawrzyniaka. Śpiew wypadł bardzo dobrze, za co młodych śpiewaków darzono oklaskami. Panie z Tow. św. Wincentego à Paulo ugościły dziatwę kawą i ciastkami. Miejscowe Towarzystwo Śpiewu odśpiewało kilka pieśni i to: na chór mieszany, żeński i męski. O godzinie 8 wiecz. wrócono znów do miasta. Pochód stanął przed salą Concordia, gdzie ks. prob. Mrotek dziękował wszystkim uczestnikom za współudział, poczem dzieci rozeszły się do domu, a starsi puścili się w ochocze tany, które trwały do białego rana. Czysty zysk z tej zabawy przeznaczono na budowę ołtarza.

Rawicz.

O powiat strzeliński.

Wiadomość, umieszczona w „Dz. Bydg." o skasowaniu powiatu strzelińskiego zupełnie słusznie niepokoi sfery kupieckie miast Strzelna. Z opinją sfer tych należy się liczyć miarodajnym czynnikom, gdyż obywatele, którzy płacą na rzecz Skarbu podatki, mają także prawo do obrony swych interesów. Przez przydzielenie całego powiatu strzelińskiego do inowrocławskiego utrudni się więcej już i tak trudne życie mieszkańcom miejscowości takich, które nawet z dojazdem do Strzelna mają trudności. Korzyści dla skarbu państwa będą minimalne. Pewna ilość urzędów i urzędników pozostanie z pewnością ze względu na rozległość powiatu na miejscu n. p. Inspektorat Szkolny, Sąd, Kasa Chorych, filja Powiatowej Kasy Oszczędności i t. d. Starostwo n. p. powiatu inowrocławskiego przejmie z pewnością urzędników Starostwa strzelińskiego na swój etat, aby powierzyć im dalsze prowadzenie spraw, dotyczących powiatu strzelińskiego. Jedynym zyskiem dla skarbu będą pobory starosty i w tym wypadku kierownika Starostwa.

Aby nie opłacać dwóch urzędników tam, gdzie może pracę jeden załatwić, powinny miarodajne czynniki już dawno powierzyć Starostwo osobie energicznej, która zajmie się administracją powiatu i mając dłuższą działalność w tym kierunku zapewnioną, pokieruje sprawy powiatu na pomyślne dla niego drogi, czego nawet najdzielniejszy kierownik przy najlepszych chęciach sprawić nie potrafi, ponieważ nie rozejrzawszy się należycie w działalności, już znowu opuszcza powiat. W ten sposób uzyska powiat gospodarza, który w razie potrzeby przeciwstawi się zakusom czynników, dążących do powiększenia granic swego powiatu kosztem powiatu strzelińskiego.

Zamiast skasowania powiatu można **część bardzo rozległego powiatu słupeckiego przyłączyć do strzelińskiego, czego się nawet mieszkańcy tego powiatu na łamach „Dziennika Bydgoskiego"** domagali. Dobrobyt obywateli bowiem przyczynia się do dobrobytu danego państwa. Tyle pod rozwagę miarodajnych czynników. — (Cała ta korespondencja rzeczywiście słuszne uwydatnia uwagi i jest zgodna z prawdą i miarodajne czynniki powinny uwzględnić potrzebę większej ilości obywateli, którzy pragna swego dobrobytu, a który niepodzielnie jest dobrobytem całego państwa. Powiat słupecki jest pozostałością przedwojennych czasów, które się zmieniły i z tej racji dla obywateli tego powiatu strzelińskiego kosztem powiatu słupecpetentnym władzom powinno na tem, aby te wszystkie niedogodności, pozostałe z dawniejszych czasów, usunąć, a ten były kordon graniczny rosyjsko-niemiecki raz nareszcie znieść na zawsze i zgładzić go przez rozszerenie powiatu strzelińskiego kosztem powiatu słupińkiego. — Red.).

Godzinki, owe prastare, szczeropolskie nabożeństwo, które w naszej Polsce, — jak ona długa i szeroka — rozbrzmiewa po kościołach, chatach i warsztatach, zaprowadził też w rawickiej farze nasz powszechnie szanowany i uwielbiany wikary, ks. Skórnicki, kapłan, wedle serca Bożego, prawdziwie dobry pasterz.

Lud polski, idąc śladem swych dziadów, i pradziadów, a szczególnie ten, co to długie, długie lata strawił na obczyźnie, tam hen daleko od swoich, z nabożeństwem modlił się, śpiewając:

Niech żyją nasze żony i dziatki,
Co w domu tęsknią za nami
Siwi ojcowie, i stare matki,
Co nas żegnali ze łzami;
Niech żyje nasza wioska rodzima,
I polski las, polska niwa,
Gdzie zeszła młodość nasza niewinna,
Młodość swobodna, szczęśliwa.

Ten też lud wypełniał w czasie tej świętej ofiary świątynię naszą po brzegi tak, że nieraz liczne zastępy pobożnych musiały stać przed bramą kościelną pod gołem niebem.

I ten też lud, polsko-katolicki, którego parafja nasza liczy zgórą osiem tysięcy, był i jest gorliwym czcicielem Królowej Korony Polskiej, tak w kraju, jak na obczyźnie, ten lud polski, który ze łzą w oku błagał Tę Matkę miłosierdzia w czasie ciężkiej niewoli i niedoli naszej.

Zmień nasz los srogi, Matko jedyna,
Wróć nam kraj drogi, Salve Regina.

Ten i tu na tej odwiecznie polskiej ziemi rawickiej — teraz w wolnej Polsce śpiewał przy towarzyszeniu organ z pełnych piersi:

Zawitaj Pani świata, niebieska królowa,
Witaj Panno nad Panny, gwiazdo porankowa.
Ogromna czartu jesteś, w szyku obóz silny,
Bądź chrześcijan ucieczką i port nieomylny.

A kiedy już kończył te tak za serca chwytające pienia, wtedy w głębokiej pokorze padał na kolana, rozrzewnionym głosem prosił tę Matę i Opiekunkę biednych i strapionych.

Z pokłonem Panno święta ofiarujem Tobie,
Te pienia i madlitwy, ku Twej czci ozdobie.
Prosząc, byś się za nami grzesznymi modliła,
A przy śmierci nam słodką Marją przybyła!

I temu to ukochanemu przez lud polski nabożeństwu, zwanemu powszechnie „Godzinkami" bo ono tak, jak pacierze kapłańskie składa się ze siedmiu części, (z jutrzni matutinum, godziny (chora) pierwszej — prima trzeciej — tertia szóstej — sexta, dziewiątej — nona, nieszpór i komplety), położyła nagle kres nie pruska pikelhauba, lecz miejscowy proboszcz — niemiec:

Ksiądz Alfred Gumprecht!

Zakazał on bowiem śpiewania godzinek na powyżej wskazanej mszy!.

Czy władza kościelna na dalszą jeszcze metę ścierpi takie i tym podobne zakusy księdza germanizatora w Rawiczu?

MORZESZCZYN w starogardzkiem. (Pożar.) Dnia 24. ub. m. spłonęła szopa i stodoła p. Żurka. Ogień powstał prawdopodobnie przez nieostrożność chłopców palących papierosy.

WIECK, w starogardzkiem. (Zamknięcie szkoły.) Z powodu grasującej pomiędzy dziatwą płonicy, zamknięto miejscową szkołę aż do odwałania.

LUBIEWICE, pod Lubiewem. Chcąc tutejszemu obywatelstwu dać jakąś godną i miłą rozrywkę, urządziła tut. szkoła wycieczkę na łąkę p. Kufla gdzie bawiono się wesoło przy dźwiękach muzyki. Wieczorem młodzież pozaszkolna odegrała w miejscowej szkole sztukę pt.: „Koszyk róż", dramat 4-aktowy. Przedstawienie udało się dobrze. Udział publiczności był bardzo liczny.

TUCHOLA. (Czyn, zasługujący na pochwałę). W ubiegłych tygodniach zachorowało w naszem mieście kilkoro dzieci szkolnych na zapalenie ślepej kiszki. Ostatno zachorowała uczenica 4. klasy szkoły powszechnej Wremblówna, córka ubogiej wdowy. Nauczycielka p. Kupkowa, widząc groźny stan zdrowia swej uczennicy, zaprowadziła ją, celem zbadania do lekarza, który zalecił operację. Wiedząc, że uboga wdowa nie mogłaby pokryć kosztów operacji, poszła p. Kupkowa do sołtysa, gminy N. Tuchola, prosić o udzielenie subwencji, którą oczywiście po długim trudzie jednakże nie bez przykrości dla siebie uzyskała, tak, że dziecko w ten sam dzień wyjechało na operację. Wdzięczna matka dzisiaj opowiada wszędzie, że życie swej córki zawdzięcza tylko zabiegom p. Kupkowej. Gdyby całe nauczycielstwo zrozumiało w ten sposób swoje posłannictwo, moglibyśmy spokojnie patrzeć w przyszłość.

SUMIN, pow. Starogard. Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod kościół odbyła się tu w niedzielę, 27. ub. m. Poświęcenia dokonał ks. dziekan Doering, z Kokoszków, w asystencji ks. proboszcza Hackerta, i ks. Krzyżanowskiego. Po południu urządzono w parku sumińskim zabawę ludową. Ze Starogardu przyjechało również dużo osób na tę zabawę, z której dochód przeznaczony był na budowę kościoła w Suminie.

Grudziądz.

Pomorskie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi wysłało dnia 2 b. m. 17 dziewczynek na 4 tygodniowy czas kuracji do Gdyni. Opiekę nad dziećmi przejęła p. Szwerowa. Dwa dni przedtem wysłano 15 dzieci na letnisko do Rudnika, położonego uroczo w lasku miejskim nad jeziorem; 12 skrofulicznych dziewczynek zażywa już kąpieli solankowych w Inowrocławiu, pozatem ulokowano sporo wątłych dziewczynek na wsi. Organizowaniem opieki nad dzećmi zajęła się pani Kunertowa.

Znów auto przejechało dziecko. Nader częste wypadki przejechania dzieci przeważnie w nieszkolnym wieku dowodzą o braku należytej opieki rodzicielskiej. Dnia 2 b. m. w drodze przez Małe Lniska najechało auto posiedziciela ziemskiego Wannowa z Hansfelde dziecko pewnego wyrobnika, które wybiegło na ulicę. Dziecko odstawiono tem samem autem pod opiekę lekarza Mroczyńskiego do Grudziądza.

Strajk robotników miejskich należy uważać za zlikwidowany. Natomiast złożyli robotnicy budowlani, razem około 70, pracę, ponieważ nie przyznano im 25 proc. podwyżki płac, których się dopominali; wskutek strajku stanęły prace tak w nowym domu dla urzędników, jak i w 3 wielkich domach przeznaczonych na mieszkania dla robotników.

LNIANO. Wybory do sejmiku powiatu świeckiego w tutejszym (Ostrowite) okręgu wyborczym odbędą się w niedzielę, dnia 18 lipca b. r. Do okręgowej komisji wyborczej wpłynęły z tego okręgu dwie listy kandydatów, które uznano za ważne. W skład listy pierwszej wchodzą pp. Konst. Januszewski z Błądzimia, Józef Zborowski z Jędrzejewa, Konst. Kujawa z Lnianka, Aleksander Waśkowski z Dąbrówki, Andrzej Olejniczak z Błądzimia, Stanisław Poćwiardowski z Wnętfia, i Bolesław Śpica z Ostrowitego. W skład drugej listy wchodzą pp.: Franciszek Esden-Tempski z Ostrowitego, Jan Jerchewicz z Zielonki, Karol Kulczyk z Mukrza, Franciszek Kukawka ze Lniana, Alojzy Chylewski z Błądzimia, Władysław Zieliński z Jędrzejewa, Andrzej Belt ze Słępisk i Bartłomiej Pstrąg z Wętfia.

ŁOWIN, pod Pruszczem. W ostatnim czasie wybuchła w miejscowości naszej choroba zakaźna, dyfteryt, która pociągnęła już za sobą wypadki śmierci. Kroki ostrożności ze strony lekarza powiatowego poczynione.

ZELGOSZCZ, pow. Starogard. Baczność Powstańcy i Wojacy! Dnia 11 b. m. o godz. 17 odbędzie się zebranie tutejszych Powstańców i Wojaków w sali p. Poznańskiego. Omawiane będą bardzo ważne sprawy i sprawozdanie z ostatniego strzelania.

W niedzielę, dnia 25. bm. odbędzie się ostre strzelanie Powstańców i Wojaków w nadleśnictwie Drewniaczki. Zbiórka dla członków punktualnie o godz. 14. w sali posiedzeń. Wymarsz z orkiestrą do boru, gdzie będą różne gry, i strzelanie ostre o nagrodę wędrowną. Bufet na miejscu.

ZELGOSZCZ. (Ostre strzelanie i zabawa Tow. Powstańców i Wojaków). Tow. Powstańców i Wojaków urządziło w święto Piotra i Pawła dnia 29 czerwca r. b. ostre strzelanie. Przy sprzyjającej pogodzie zebrali się bardzo licznie członkowie i goście. Wymarsz odbył się do lasu państwowego Drewniaczki przy dźwiękach orkiestry. W ostrem strzelaniu do tarczy wyszedł zwycięzcą jako król kurkowy drh. Moliński Konstanty, sołtys. Po ukończeniu strzelania rozpoczęto strzelanie o nagrody. Pierwszą nagrodę otrzymał prezes Tow. Powst. i Woj. Narloch Jan, drugą p. Płoszaj, trzecią p. Engler, czwartą komendant Bieliński, piątą p. Komorowski Bolesław. W lesie był bufet Tow. Powst. i Woj., także i drugi miejscowego oberżysty. Przy ślicznej pogodzie bawiono się wesoło. — Na życzenie członków i gości, aby urządzić ponownie tak miłą zabawę i wycieczkę, tut. Tow. Powst. i Woj. organizuje na niedzielę, dnia 25 lipca r. b. imprezę wycieczkową.

KLESZCZEWO, pow. kościerski. Uroczystość poświęienie nowego kościoła odbędzie się w niedzielę 11. lipca. Wioska czyni wielkie przygotowania na ów dzień. Z dworca Pisienica, kursować będą samochody, celem przewiezienia gości.

KAMIEŃ POMORSKI. (Z targu.) Na ostatnim targu płacono za funt masła 230 zł., mendel jaj 2,20 zł. Dowóz warzyw niewystarczający, przyczem żądano i płacono ceny znacznie wyższe, niż w pobliskich miasteczkach. Pożądana byłaby konkurencja, ponieważ dotychczas przybywa na każdy targ z ogrodowizną jeden tylko ogrodnik.

Brak należytej opieki nad drzewami owocowemi. W swoim casie, szosa, prowadząca z Chojnic do Kamienia, na odcinku pow. Chojnice, została częściowo wysadzona drzewami owocowemi, a dziś nie mają one dostatecznej opieki.

Zawody piłki nożnej. W dniu 4. bm. nastąpiło rewanżowe spotkanie się drużyny piłkarskiej klubu sportowego „Polonja" z Więcborka z miejscową drużyna Sokoła z wynikiem 0:10.

KARTUZY. (Prymicja. W święto Piotra i Pawła, odprawił w kościele pokłasztornym pierwszą swoją ofiarę mszy św. ks. Józef Mowiński, syn znanego na Kaszubach organisty, Franciszka Mówinskiego.

Po odśpiewaniu „Veni Creator", odprawił ks. prymicjant urocystą mszę św., w asystencji ks. proboszcza Krysińskiego, ks. wik. Lehmana, i neopresbytera Dembskiego. Podczas mszy św., przystępowali rodzice i krewni do komunji św. Chór Stowarzyszenia Dzieci Marji, wykonał piękną mszę św. Moniuszki na głosy „Panie zmiłuj się". Podniosłe kazanie wygłosił ks. prof. Tadeusz Malinowski, brat matki prymicjanta. Po skończonem nabożeństwie, odprowadzono ks. prymicjanta w procesji jak poprzednio do plebanji. Uczta uroczystościowa odbyła się w domu.

PUCK. (Domy się walą.) Z Pucka donoszą nam o złym stanie niektórych domów, które wymagają gwałtem naprawy. I tak reparacji natychmiastowej wymaga dom p. Bazylego Adolfa przy ul. 10-tego lutego, Jana Poppa przy ul. Pokoju, przy ul. Jana III. Sobieskiego, ul. Sambora, własność p. Potockiej przy ul. Młyńskiej, własn. p. Strucka.

Budynki te nietylko, że szpecą miasto, ale zagrażają też bezpieczeństwu publicznemu.

LUBIEWO. (Z Towarzystwa Ludowego.) W niedzielę 20 ub. m. odbyło się zebranie Tow. Ludowego, na które przybył wice-patron Tow. Ludowego p. Pokorniewski. Celem zebrania było powołanie do życia Tow. Ludowego. Za bardzo treściwy referat podziękowali zebrani p. Pokorniewskiemu hucznemi oklaskami. Po uzupełnieniu zarządu zakończono zebranie, uchwaią, aby zebrania odbywały się, jak dawniej w każdą drugą niedzielę miesiąca. Zebrania odbywać się będą w lokalu towarzyskim u p. Pieleckiego. Przyszłe zebranie zatem przypada na niedzielę 11 bm. zaraz po głównem nabożeństwie. Niechaj się wszyscy skupią pod sztandarem Patrona towarzystwa — św. Wojciecha!

Duch Polski.

Przez Polskę idzie ojciec burz,
Rogaty książe świata
I wtyka w ślepe ręce nóż —
I brat morduje brata...

Wrą szumowiny, huczy brud,
Wolności trzeszczą bramy,
A Naród... czeka wziąż na cud,
Nie stawi falom tamy!...

O Duchu Polski! gdzieżeś Ty?
O wyłoń się z kurzawy,
A wstaną ze snu orły, lwy —
I zmiotą brud plugawy!...

I zczeźnie rak: partyjna chuć —
Płód czasu i niewoli —
I wszystkie stany będą czuć,
Że Polska — macierz doli...

Wszak pomnisz dzieje swoich lat:
Twe górne, niebne loty
Brawurą swą dziwiły świat,
A kraj był szczęściem złoty...

Lecz wtedyś kochał Wiary Chram
I czystyś był, jak złoto...
Dziś domem Twym: pantofel dam,
Masoński frak i — błoto...

Dlategoś inny: brak Ci sił,
W Twe skrzydła wpełzła trwoga,
Nimb glorji Twej tak ścmił się, ścmił—
Nieszczęsny, kto drwi z Boga!...

Ty piejesz znany, zgubny śpiew:
Pod starym świętym Krzyżem,
Lecz drżysz, by Cię nie ujrzał bies, —
Drżysz woli paraliżem.

I dla spokoju gromnic rój
Zapalasz Swemu Stwórcy,
A z kompromisów lany... łój —
Strasznemu życioburcy...

Dlatego, choć się leje krew,
Niedola, smutek wszędzie —
Ty piejesz znany, zgubny śpiew:
Hej! jakoś to tam będzie!...

Na szczęście, zmienia się Twój gust'
Masz dość już próchna, śmieci, —
Mkniesz tam, gdzie Bóg: do serc i ust
Niewinnych, drobnych... dzieci!...

Ks. Józef Markowski.

Sumin, 29 czerwca 1926 r.

POLSKIE ŁĄKI. (Sprzedał Niemcowi). Obywatelstwo Polskich Łąk ubolewa, iż p. Antoni Haftka, rzeźnik z zawodu, sprzedał swoją posiadłość Niemcowi, niej. Fryd. Schwankemu.

STARY JASINEK. (Zgon nauczyciela.) W lesław Stencel. Pogrzeb odbył się w środę 30. ub. m. we Wudzynie.

CZERSK. (Śp. Jan Manikowski.) W czwartek dnia 1 bm. zmarł długoletni członek Rady Gminnej, śp. Jan Manikowski, urodzony dnia 6 maja 1865 r. Śp. Jana Manikowskiego zna całe obywatelstwo czerskie i powiatu z jego działalności ku rozbudowie naszego miasta. Pobudował bowiem 84 domów i w ostatnich dniach jeszcze zawsze marzył o tem, że kiedy Pan Bóg da mu zdrowie, uzupełni setkę. Jego ofiarność, jego chęć wspomożenia ubogim, jego nieskazitelny charakter jest ogólnie znany. Jego mrówcza i bezinteresowna pracowitość do ostatniej chwili ku dobru gminy znalazły uznanie w tem, że prawie przez 25 lat miał zaszczyt należeć jako członek do Rady Gminnej i blisko tyle lat do komisji budowlanej i dróg. — Kilkakrotnie zaopatrzony Sakramentami św. zatrzymał przytomność do ostatniej chwili. Jakiem poważaniem się cieszył śp. Jan Manikowski, dowodem tłum obywatelstwa przy eskportacji zwłok, pomimo rzęsistego deszczu i pogrzebie w poniedziałek, dnia 5 lipca rb.

Rodzinie Państwu Manikowskich składamy nasze serdeczne współczucie.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie!

Starogard.

Poświęcenie łodzi. W sobotę 26. ub. m. odbyło się tu przy śluzie nad Wierzycą poświęcenie dwóch łodzi „Jaskółki" i „Śmiałka" dla Gimnazjalnego Klubu Wioślarskiego. Łodzie te przewieziono przy dźwiękach orkiestry 2. pułku szwoleżerów z dziedzińca gimnazjum nad Wierzycę. Aktu poświęcenia dokonał ks. katecheta Kluck. Chór gimnazjalny odśpiewał pod batutą prof. Zalewskiego kilka pieśni na głosy. Okolicznościowe przemówienie wygłosił dyr. Puppel, który podniósł znaczenie morza dla Polski. Przemawiał również gen. Ślaski. Po skończonej uroczystości spuszczono łodzie na wodę i rozpoczęto sport wodny. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele władz i połeczeństwa, miejscowego.

Reorganizacja Komitetu Obchodów Narodowych. W sobotę 26 ub. m. odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej zebranie Komitetu Obchodów Narodowych i prezesów miejscowych tow. i cechów. Na zebraniu tem zatwierdzony został dotychczasowy skład Komitetu Obchodów Narodowych. Dodatkowo wybrano do niego jeszcze 3 członków z pośród organizacyj urzędniczych, i cechów. Sekretarzem komitetu wybrano jednogłośnie p. red. Kiełbratowskiego.

Uczczenie 150-letniej rocznicy niepodległości Ameryki, odbyło się w naszem mieście w skromnych ramach. W niedzielę 4. bm. odbył się w południe pochód manifestacyjny, przez miasto. Na rynku wygłoszona została okolicznościowa przemowa, a „Lutnia" wystąpiła ze śpiewem.

Uroczyste zakończenie roku szkolnego w tutejszem gimnazjum oraz pożegnanie maturzystów, odbyło się w poniedziałek, dnia 28. ub. m. po nabożeństwie, odprawionem przez ks. Klucka.

Święto pieśni odbyło się tu w niedzielę, dnia 27. ub. m. Do popisu stanęło 9 kół i to: szkoła wydziałowa, szkoła żeńska i szkoła chłopców ze Starogardu, szkoły z Lubichowa, Pinczyna, Krąga, Kokoszków i Żabna.

Program rozpoczął się odśpiewaniem „My chcemy Boga". Najlepiej wywiązał się chór szkoły wydziałowej, który jednakże zrezygnował z pierwszej nagrody. Zdobyło ją przez to Lubichowo. Sąd konkursowy stanowili pp.: Bucholz, burmistrz Cwojdziński, insp. Odya i prof. Zalewski. Celem urozmaicenia święta, odbyły się w końcu także i korowody dzieci na wolnem powetrzu.

Nowy komendant hufca starogardzkiego. P. prof. Górski wystąpił z Z. H. P. i zdał równocześnie funkcje komendanta. Następcą jego został tymczasowo p. Jan Cyrankowski.

Lustracja tutejszego Sokoła przez drh. naczelnika okręgowego Szczepanowskiego z Tczewa, odbyła się w niedzielę, 17. ub. m.

Nowa kancelarja adwokacka. Były dyrektor Sądu Okręgowego, w Starogardzie, emerytowany sędzia p. Müller, otworzył kancelarję adwokacką.

Z Warlubia i okolicy.

Eksport drzewa. — Stosunki miejscowe. — Widoki dobrych żniw. — Misja w Płochocinie. „Sosna Napoleona".

Od wiosny począwszy panuje u nas niezwykły ruch wozowy, który potrwa do żniw; furmani z Warlubia i małorolni okolicznych wiosek Borów Tucholskich zajęci są zwózką drzewa z pobliskich lasów na tartaki, a przedewszystkiem na tutejszą stację kolejową, na której tysiące metrów³ czeka na załadowanie. Grubsze drzewo wysyła się do Gdańska, a kopalniaki na Górny Śląsk. Na tartakach, których mamy razem cztery ustawiono w nielicznych stertach drzewo przetarte oraz na wywóz gotowe pnie i odziemki budulcowe.

Ruch handlowy drzewem odbija się korzystnie na miejscowej ludności. Wygląd naszej wioski jest dodatni. Kamieniczki są prawie wszystkie murowane. przeważnie piętrowe. Bardzo pięknie przedstawia się tutejsza kilkoklasowa szkoła oraz kościół, wystawiony przed dwoma laty. Należałoby teraz przyozdobić i zazielenić trawnikami i drzewem i zarazem opłocić plac około kościoła.

Życie towarzyskie rozwija się normalnie. Warlubie jest na wskroś wioską polską i katolicką, mimo protestanckiego kościoła, który za rządów pruskich pobudowano dla urzędników państwowych. Piękny ten gmach świeci obecnie pustkami. O ile stwierdzić mogłem, to ambicje obywateli tutejszych nie idą na razie w kierunku uzyskania przywilejów miejskich, których zdobycie na wielkie nie napotykałoby trudności.

Okolica Warlubia jest bardzo urodzajna a żniwa tegoroczne zapowiadają się bardzo dobrze. Do najlepiej zagospodarowanych majątków należy Płochocin, Bąkowo, Bulewo oraz wieś gospodarska Bzowo. W Bąkowie n. p. uprawia się przedewszystkiem pszenicę, rzepik, cukrówkę i rośliny strączkowe. Stan ziemiopłodów w okolicy jest bujny i silny, tak, że mimo niezwykłych opadów, zboża nie wylegają; ziemniaki rozwijają się słabiej, ale wyrównają się, jeżeli się pogoda ustali. Na Pomorzu znane jest Bąkowo ze swej wielkiej owczarni zawodowej, która powiększyła się w obecnym roku o 400 jagniąt.

Stara, polsk awieś kościelna Bzowo została od maja br. złączona z przyległą wsią kolonizacyjną tej samej nazwy. Osadnicy niemieccy, których było przeszło 60, wyprowadzili się z wyjątkiem trzynastu, z powrotem do Niemiec, Osady przejęli Polacy, pracując niezgorzej od swych poprzedników na nabytych obejściach. Straty wyrządzone przez kolonizację parafji tutejszej zostały obecnie powetowane.

Staraniem proboszcza miejscowego odbyła się w Płochocinie uroczystość misyjna, która trwała od 5 do 13 z. m. Nauki wygłaszali misjonarze oraz księża z Bzowa, Komorska i Lipienek. Udział wiernych z parafji i dalszych okolic był wielki. Na pamiątkę misji stanął krzyż, którego poświęcenia dokonał ub. niedzieli miejscowy ks. proboszcz.

Przypomnieć należy czytelnikom „Dz. B." legendarną, z kory doszczętnie opadłą „Sosnę Napoleona" w lasku obok Drogosławia; na mapach specjalnych jest owa sosna naznaczona. Jest to potężne drzewo o niezwykle silnych konarach, stojąc jakoby na straży stuletniego lasu; odziemek próchnieje na zewnątrz lekko, lecz rdzeń w środku jest zdrowa i twarda, że „Sosna Napoleona" — aczkolwiek martwa rzekomo od 100 lat — przetrwa z pewnością obecną i przyszłą generację. Wedle legendy, która się około drzewa snuje, kazał Napoleon I. swego kucharza na niem powiesić, ponieważ nie przysposobił ulubionej przez cesarza potrawy wedle jego życzenia. Lud twierdzi, że drzewo uschło przed 100 laty, i jest przekonany, że najostrzejsza siekiera raczej się stępi, niż drzewo uszkodzi. „Sosna Napoleona" jest drzewem doprawdy widzenia godnem.

Brusy.

Kradzież wódki. W ostatnich dniach włamali się złodzieje do restauracji p. Januszewskiego i skradli kilka butelek wódki. Za złodziejami wszczęto energiczne śledztwo. Przesłuchano w tej sprawie szereg osobistości, jednakże dotychczas bez skutku.

Jarmark. We wtorek, dnia 13 .bm. odbędzie się tutaj jarmark na bydło, konie i świnie.

Koń się spłoszył. Przy przeorywaniu ziemi w pobliżu toru kolejowego zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł najlepszy wysokowartościowy koń p. Fr. Kinki. Otóż w chwili gdy przechodził pociąg spłoszył się nagle koń i począł uciekać wraz z pługiem. Ostrze pługa poprzecinało koniowi przy tylnich nogach żyły, tak, że konia musiano ubić.

Rozmaitości.

Lwy na targowicy.

Niech nikt nie sądzi z nagłówka, że na jakiejkolwiek targowicy ukazało się lwie mięso, podobno bardzo twarde, łykowate i niestrawne. Sprawa przedstawia się o wiele groźniej. Mianowicie w Cremonie z budy menażeryjnej uciekło 5 lwów i wpadło na rynek, gdzie się właśnie odbywał tygodniowy targ. Co się na rynku działo, z jakim wrzaskiem i piskiem baby poczęły umykać, tego nikt nie opisze. Poczciwe lwy, zamiast rzucić się na ludzi, pozjadały kurczęta, króliki i gołębie i inny drób, jaki na placu znalazły. Dopiero służba menażeryjna przy pomocy straży ogniowej wpędziła bez wypadku bestje do klatek.

Noga żony zdradziła go!

Bestjalski mord w Wiedniu i jego dziwne wykrycie.

Tamtego tygodnia cały Wiedeń poruszony był niezwykłem odkryciem. Na przęśle mostu nad Dunajem w dzielnicy Brigittenau znaleziono zawieszoną krwawą stopę kobiety, od nogi gładko odrąbaną.

Nie ulegało wątpliwości, że chodzi tu o tajemnicze morderstwo, które policja prędko wyświetliła. Mianowicie czeladnik rzeźnicki Wimpasinger zamordował swoją żonę, porąbał ją na drobne kawałki, które zebrał do worka i z tak poćwiartowanym trupem poszedł w nocy na wspomniany most, z którego kawałki ciała kolejno wrzucał do wody. I prawdopodobnie Dunaj byłby pochłonął na zawsze tę straszną tajemnicę, gdyby przypadek nie sprawił, że część nogi zamordowanej pończochą zawiesiła się o przęsło mostu, czego zbrodniarz w nocy nie zauważył. Mordercę aresztowano.

Kto nie utrzymuje żony utrzymywać musi państwo.

Wprowadzony został przez rząd grecki bardzo wysoki podatek na kawalerów. Nieżonaci od 24 do 40 lat będą płacić rocznie 3000 drahm dla ludzi, którzy ukończyli już lat 40 podatek wyniesie tylko 1000 drahm rocznie. Zarządzenie to wywołało niezadowolenie wśród zainteresowanych.

Najstarszy człowiek świata zachorował.

Turek Agha, który liczy obecnie 163 lat, zachorował niedawno i został przewieziony do jednego ze szpitali w Konstantynopolu. Jest to najstarszy człowiek świata, pamiętający czasy pierwszych bitew napoleońskich. Jest nadzieja, że wyjdzie z tej choroby, która nie jest wcale ciężka. Gdy go zapytano, jak się czuje odparł: „Doskonale! Taka choroba, to nic! Ot, trochę zmęczenia z powodu starości".

Chińczycy dygnitarzami kościelnymi.

Z Rzymu donoszą, że na ostatnim konsystorzu papież po raz pierwszy zamianował Chińczyka wikarjuszem papieskim, a dwóch innych Chińczyków papieskimi prefektami.

Stroje dyplomatów sowieckich. Sensację wywołali na ostatniem przyjęciu dworskiem w Buckingham Palace dyplomaci sowieccy, którzy ukazali się w galowych mundurach „ancien regime", nosząc szpady, usiane brylantami.

Ze świata.

Najnowsze wynalazki Marconiego.

Morska latarnia radjowa. — Radjowa maszyna pisząca.

Pisma angielskie donoszą o ciekawych najnowszych wynalazkach, dokonanych przez wielkiego Włocha, który osobiście udzielił o nich wywiadu prasie londyńskiej. „Moim ostatnim wynalazkiem — objaśnił Marconi — jest radjowa latarnia morska, funkcjonująca już od paru miesięcy w ważnem dla nawigacji, a zarazem nader niebezpiecznem wskutek częstych burz, miejscu wybrzeża angielskiego w South Forcland. Latarnia ta zamiast promieni świetlnych wysyła nieustannie krótkie fale elektryczne, niosące znaki morskie na dalekie obszary morskie. Każdy okręt, a nawet każda zwykła łódź rybacka może przyjmować je zapomocą małego, taniego aparatu i dzięki nim orjentować się natychmiastowo w położeniu geograficznem, a nadewszystko ustrzec się przed niebezpieczeństwem. Moim następnym wynalazkiem jest tak zwany przezemnie radjograf, (radjowa maszyna pisząca). Umożliwia ona równoczesne przyjmowanie w Wiedniu, Paryżu lub Moskwie tekstu dyktowanego w Londynie. Pierwsze próby w tym kierunku dały wyniki najzupełniej zadowalniające. Najbardziej wszakże interesuje mnie w danym momencie kwestja dowolnego kierowania falami radjowemi, celem uniemożliwienia przejmowania przez niepowołanych — komunikatów wysyłanych na odległość. Dopóki nie uda się obmyśleć metody, dzięki której ważne komunikaty polityczne lub doniesienia prywatne będą mogły być przejmowane jedynie przez stację, dla której były przeznaczone, pozostanie fatalna w radjotelegrafji luka, nad której usunięciem pracuję usilnie w ciągu lat ostatnich".

Gwiazda której światło doszło nas po 8-miu milj. latach.

Tajemnica najodleglejszego ze światów.

Za najbardziej odległe dziedziny wszechświata (oczywiście w naszem ograniczonem pojęciu o „odległości") uważać należy t. zw. mgławice spiralne, przedstawiające dla astronomów bardzo ciekawy przedmiot badań. To. co wiemy o tych niesłychanie odległych światach, zawdzięczamy dopiero badaniom lat ostatnich, a zwłaszcza udoskonaleniu fotografji astronomicznej.

Na tem polu położył wielkie zasługi astronom z Heidelbergu, znany „poławiacz gwiazd", Max Wolf. Niedawno zrobił on znów interesujące odkrycie, dotyczące mgławicy w konstelacji Panny, widzialnej silnemi teleskopami, a należącej co do siły światła do 8 wielkości. W zagadkowej tej mgłowicy astronomowie upatrywali najbardziej oddalony system ciał niebieskich, jaki jest wogóle dostrzegalny dla oka ludzkiego.

Określenie tej odlegości nie było wcale rzeczą łatwą. Zwykłe metody astronomiczne, służące do obliczenia odległości gwiazd oddalonych na jakie „biedne" 100 lat światła — w tym wypadku okazały się niedostateczen. Zastosow. więc inną metodę, polegającą na badaniu zmienności natężenia światła ciał niebieskich.

Na podstawie tych obliczeń ustalił Wolf, że oddalenie omawianej przez nas mgławicy wynosi olbrzymią sumę 8 miljonów lat światła. Odległość ta, której człowiekowi niepodobna objąć rozumem, zważywszy, iż rok światła równa się około dziesięciu biljonom kilometrów, a więc mgławica Panny odległą jest od nas o 80 tryljonów kilomeraów.

W mgławicy tej Wolf odkrył gwiazdę 12 wielkości, której zdjęcia poprzednich astronomów nie wykazują. Jest to więc spotykany nieraz fakt, że promień z owej gwiazdy dopiero teraz dotarł do naszego oka, odbywszy wędrówkę przez przestworza, trwającą w tym wypadku — ośm miljonów lat.

Kościół przeciw paleniu zwłok.

Kongregacja św. Officium ogłosiła ostatnio orzeczenie w sprawie spalania zwłok, oświadczając się przeciw spalaniu a za grzebaniem w ziemi. Gdyby ktoś w testamencie wyraził kategorycznie wolę, aby zwłoki jego były spalone, wówczas nie wolno wykonać tego życzenia zmarłego i uważać je należy, jako nie istniejące. Gdyby pomimo wszystko, zwłoki uległy spaleniu, wówczas popiół pochowany być winien w miesjcu niepoświęconem. W każdym razie zwłokom spalonym odmawia się pogrzebu kościelnego i odprawienia nabożeństwa żałobnego.

Lipiec.

Cóż to za miesiąc bogaty,
Jakiż to maj dla poety.
Kobiety są tak jak kwiaty,
Kwiaty są tak jak kobiety.

Wyjdźcie z swych mieszkań piwnicy,
Świat w słońcu złocistem tonie.
Na polu i na ulicy,
Kolory, barwy i wonie.

Przed ręką, co kwiatów głodna
Kwiat się dziś żaden nie płoszy.
Raz się unurzać aż do dna,
W lata gorącej rozkoszy!

W poczuciu młodzieńczej mocy
Dwa drzewa nagiąć do ziemi.
I lecieć jak kamień z procy
Między gwiazdami złotemi!

Henryk Zbierzchowski.

KRONIKA.

Bydgoszcz, czwartek, 8 lipca 1926 r.

KALENDARZYK.

Dziś, w czwartek, Elżbiety król. wd.
Jutro, w piątek, Zenona i Weroniki p.
Wschód słońca o godz. 3.48.
Zachód słońca o godz. 8,20.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 5 b. m. do poniedziałku 12 b. m. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka Kużaja, ul. Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku gmach dawnej Kasy Oszczędności, otwarte codziennie od godz. 9-ej do 3-ciej po południu.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w piątek, 9 bm. i jutro w sobotę 10 bm. dwa ostatnie przedstawienia popularne znakomitej komedji „Nasi Najserdeczniejsi“ Sardou.

W niedzielę 11 b. m. „Dar poranka“, komedja w 3 aktach G. Forzano, grana z niebywałem powodzeniem na scenie warszawskiej. Reżyserja spoczywa w rękach p. Rychtera. Obsadę tej ciekawej sztuki stanowią pp.: Andrzejewska, Lubieńska, Andrzejewski, Kosiński Rychter, Skarzyński, Kitka-Sokołowski, Larewicz i inni.

Dnia 15 lipca jedyny występ gościnny teatru warszawskiego „Perskie Oko“, z udziałem najwybitniejszych sił.

TEATR POPULARNY
(w ogrodzie Patzera).

W niedzielę **„Córy Francji“.**
W poniedziałek **„Proboszcz wśród bogaczy“.**

— **Jubileusz 30-letniej pracy scenicznej Olgi Weiss w Teatrze Popularnym.** W sobotę 10. lipca Bydgoszcz obchodzić będzie niezwykłe święto aktorstwa polskiego. Olga Weissowa, artystka Teatru Popularnego obchodzić będzie trzydziestolecie pracy scenicznej. Odegrana będzie operetka „Córy Francji“. Komitet honorowy tworzą: pp. redaktorowa Winc. Teskowa, wiceprezydent, dr. Tadeusz Chmielarski, redaktor Konrad Fiedler, profesor Jan Kaźmierczak, radca Tytus Podoski, poseł Józef Petrycki, dyrektor Władysław Strzyżowski redaktor Jan Teska, Komitet wykonawczy: Wanda Skarzyńska, Józef Cornobis, Leon Jaroszyński, Włodzimierz Kosiński, Stefan Zborowski.

— **Tegoroczne obowiązkowe szczepienie przeciw ospie** odbędzie się w czasie od 2 sierpnia do 29 września włącznie. Rozkład i podział na obwody tudzież rozporządzenie policyjne podane będą do publicznej wiadomości w najbliższym „Orędowniku Urzędowym“.

— **5-lecie Sokoła w Jachcicach.** Tow. gimn. Sokoł II Jachcice obchodzi w niedzielę 11 b. m pięciolecie swego istnienia, połączone z wielką zabawą i różnemi niespodziankami, na którą ma zaszczyt Obywatelstwo miasta Bydgoszczy i Jachcic uprzejmie zaprosić. Zabawa w ogrodzie p. Owsianki.

— **Z Sokoła.** Wycieczka familijna okręgowa parostatkiem odbędzie się w niedzielę, dnia 18. bm. do Solca. Przejazd tylko 1,50 zł. Zarządy gniazd uprasza się o rozwinięcie żywej agitacji, do licznego wzięcia udziału. Bilety nabyć można u pp. prezesów, jak również u druha Ziółkiewicza ul. Śniadeckich 18. Ze względu na małą ilość biletów które wydawać się będzie tylko do 15. bm., uprasza się o wczesne zamówienie.

— **Jarmark.** Jarmark na konie i rogaciznę w Bydgoszczy, odbędzie się we wtorek, dnia 13. lipca br. na Targowisku przy Rzeźni Miejskiej.

Wielka wenta na starców najbiedniejszych.

W niedzielę, dnia 11 bm. odbędzie się w sali Patzera pierwsza wenta Konferencji Pań Św. Wincentego a Paulo. Dochód z wenty przeznacza się na pomoc najbiedniejszych starców.

Na program wenty Pań św. Winc. a Paulo składa się: koncert orkiestry, przedstawienie, różne niespodziaki. Początek o godz. 4-tej popołudniu. Wstęp tylko 30 groszy.

— **Wystawa fantów na budowę kościoła na Szwederowie** zostanie 11 lipca zamknięta. Ponieważ komitet loterji na budowę kościoła szwederowskiego musi do paru dni opróżnić lokal przy ul. Mostowej, w którym wystawione są fanty loteryjne przeto podaje się do wiadomości, że te bardzo cenne wygrane oglądać tam można jeszcze tylko do 11 b m. Źle zrobi, kto nie kupi losu. Niektóre wygrane (jadalka, srebro stołowe itd.) są rzeczywiście drogocenne, a szanse wygrania są bardzo duże.

— **Ks. kanonik Łuchaszkiewicz,** zasłużony działacz z czasów Polonji gdańskiej, otrzymał dyplom honorowego członka Zwizku Hallerczyków w Grudziądzu.

— **10 zł od osoby...** Redakcja „Alarmu“ (Szabes-Kurjera) płaci 10 zł. od osoby temu, kto pozna i doniesie redakcji nazwisko: Z Galerji Pań, które kupują u żydów...

Nr. 9. zawiera na ostatniej stronie podobizny 6. pań. Łatwo można sfotografować kogoś, lecz trudniej stwierdzić nazwisko.

Przestrzegamy szersze koła pań i panienek, aby były ostrożne. Tylko **swój do swego po swoje.**

— **Sodalicja nauczycielek pomorskich** urządza w dniach od 25. po południu, do 29. sierpnia rano doroczne rekolekcje, na które zaprasza również panie nauczycielki do Sodalicji nienależące. Umieszczenie można znaleść w Seminarjum Żeńskiem w Toruniu, wraz z utrzymaniem, które kosztuje około 3 zł. dziennie. Trzeba przywieść poduszkę i kołdrę.

— **Kolektura Loterji Państwowej, Starogard, Pomorze, donosi,** iż w ciągnieniu I., II. i III-ej klasie 13-ej Loterji Państwowej, padły w kolekturze na Starogard, na następujące numera wygrane: 1548, 2847, 4245, 46, 50, 5379, 5471, 5806, 11857, 12505, 07, 08, 10, 20. 14031, 36. 14411, 17009, 17. 17841, 18285, **(w 3-ej kl. 12514 wygr. 15.000,— zł., 19735 i 57077 po 2.000,— zł.)** 19731, 35, 46, 22763, 24013, 14, 25547, 26582, 84, 27981 82, 32368, 32435, 34, 32877, 79, 36218, 38862, 69, 41594, 42475, 43453, 45082 45759, 47826, 48121, 48592, 93, 98. 50435, 40. 53468, 55907, 57062, 75, 76, 79. 58684, 85, 88. 61392, 61722, 61445, 61747, 49. 64372, 75, 76. 64385. Losy 4-ej klasy są najpóźniej do 9-go bm. do odnowienia.

— **Prezydent Torunia w Warszawie.** Wczoraj w nocy wyjechał do Warszawy prezydent miasta Torunia Bolt, wezwany telegraficznie przez ministra spraw wewnętrznych. Wyjazd ten prawdopodobnie stoi w związku z sytuacją strajkową, jaka wytworzyła się w tutejszych zakładach użyteczności publicznej.

— **Walny zjazd młodzieży pomorskiej.** W Toruniu odbędzie się w niedzielę 11 b. m. pierwszy walny zjazd młodzieży męskiej na Pomorzu, na którym wygłoszone zostaną referaty na temat: „O idei polskiego i katolickiego młodzieńca“.

— **75-letni jubileusz.** Towarzystwo Czeladzi Cechu Rzeźnickiego w Poznaniu obchodzi dnia 18 b. m. uroczystą rocznicę 75-letniego istnienia Towarzystwa. Zarząd celem uświetnienia chwili, wielkie w tym kierunku czyni przygotowania. Program obchodu jest bardzo urozmaicony. Uroczystość zapoczątkowana zostanie mszą św. w kościele farnym.

— **Ostre strzelanie.** We wtorek, dnia 13 bm. na placu ćwiczeń w Jachcicach odbędzie się strzelanie z dział ostrymi nabojami. Strzelanie trwać będzie od godziny 8. do godz 11. Wejście na plac w tymże czasie jest wszystkim osobom surowo wzbronione.

— **Tow. Hodowli Drobiu w Bydgoszczy** urządza w niedzielę dnia 11. bm. wycieczkę do ks. proboszcza Hellwiga Gruta pow. grudziądzki. Odjazd 2.30 popoł. z głównego dworca, kierunek Tczew, stacja końcowa Mełno Wozy oczekują nas w Mełnie, o godzinie 4.32 popoł.

Katol. Tow. Robotn. Polskich w Czyżkówku urządza w niedzielę 11 b. m. zabawę taneczną z urozmaiceniami w Opławcu u p. Szmelca, na którą członków i gości zaprasza **Zarząd.**

Związek Pracowników Kupieckich. W niedzielę, dnia 11 b. m. wycieczka zbiorowa do Brzozy. Zbiórka przy dworcu. Odjazd o godzinie 6,15. O liczne przybycie prosi **Zarząd.**

— **W teatrze toruńskim** dziś, t. j. w piątek premjera „Drugi mąż“.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Aresztowano** wczoraj 3 włóczęgów, 1 złodzieja, 1 osobnika poszukiwanego przez władze i 1 kobietę za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

— **Znowu kradzież roweru.** Antoni Ratajczak, zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Nakielska 127, doniósł policji, że skradziono mu rower męski marki „Promień“ nr. 295147.

— **Zostawili niewidomego na pastwę losu.** Dzisiejszej nocy nad kanałem tuż koło mostu kolejowego słychać było wołania o pomoc. Przybyły na miejsce policjant skonstatował, że wołającym jest niewidomy Jan Buba z miasta Łodzi. Sprowadzony do komisarjatu zeznał, że brat jego Władysław **Buba** i krewny Antoni Janeczko wywieźli go z Łodzi z tem, iż w Poznańskiem będzie mógł zarabiać jako grajek podwórzowy. Przywieźli go oni do Bydgoszczy i tu porzucili najprawdopodobniej w tym celu, by wpadł do kanału i utopił się. Przeprowadzona przez policję obława w okolicach, w których znaleziono niewidomego, przyczyniła się do aresztowania Antoniego Janeczka. Brat niewidomego, Władysław Buba, zbiegł w niewiadomym kierunku.

— **4 i 5 września Zjazd Straży Pożarnych w Bydgoszczy.** Wczoraj u radcy magistratu p. Żeromskiego, jako zastępcy nieobecnego prezydenta (wiceprezydent Chmielarski bawi w Warszawie) zjawili się delegaci Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnych, a to p. Dziedzicki jako wiceprezydent Związku, inspektor Górniak i członek zarządu Eckert z propozycją, aby II Zjazd Wielkopolskich Straży Pożarnych mógł odbyć się 4 i 5 września w Bydgoszczy. Naturalnie radca Żeromski z całą gotowością przychylił się do tego projektu, ofiarując uczestnikom Zjazdu życzliwą gościnę w mieście. Spodziewanych jest około 1500 delegatów Straży Pożarnych z całej Rzeczypospolitej.

— **Niewynagrodzona uczciwość.** W Banku Polskim w Bydgoszczy odbierał w czwartek, dnia 8 lipca b. r., urzędnik firmy L. Baerwald, Młyn Parowy w Nakle, p. Rösler większą kwotę pieniędzy. a odnośny p. kasjer Banku Polskiego (okienko nr. 3) omylił się przy tejże wypłacie na swoją niekorzyść, wypłacając panu Röslerowi 715,— złotych za dużo. Gdy uczciwy urzędnik firmy L. Baerwald pan Rösler omyłkę tę zauważył i kwotę za dużo mu wypłaconą 715,— złotych jeszcze w tym samym dniu odnośnemu panu kasjerowi Banku Polskiego zwrócił, tenże jednak nie poczuwał się do obowiązku wynagrodzić p. Röslerowi jego uczciwość, a nawet nie podziękował mu za tak uczciwy czyn. Przykład taki wywarł oczywiście na panu R. zbyt dziwne wrażenie.

Wielkie doroczne zawody wojskowo-sportowe Szkół Oficerskich.

W dniach 10 i 11 b. m. odbędzie się na boisku tutejszej Szkoły Oficerskiej nielada impreza sportowa.

Do zawodów wojskowo-sportowych staną bowiem 3 szkoły oficerskie, mianowicie: Szkoła Oficerska Kawalerji z Grudziądza, Szkoła Oficerska Artylerji z Torunia i nasza Szkoła Oficerska. Dowództwa Szkół, świadome celu tych zawodów, wyślą najlepszych zawodników, by uzyskać palmę pierwszeństwa na polu sportowem. W najlepszej formie stanie prawdopodobnie Toruń, Szkoła Artylerji, mając w swym składzie fenomenalnego lekkoatletę, rekordzistę polskiego, pchor. Fryszczyna. Nic też dziwnego, że zawody budzą niesłychaną ale zrozumiałą sensację w świecie sportu bydgoskiego.

Program zawodów jest tak obfity, że nawet najlepsi smakosze sportowi muszą być zadowoleni; spodziewamy się niemniej świetnego wyniku jak również doskonałej organizacji, która leży na barkach porucznika Matuszewskiego. Wstęp na boisko wolny.

Sądzimy, że zawody przyczynią się niezmiernie do spopularyzowania sportu, dlatego też z niemałem zadowoleniem witamy owe postanowienie kierownictwa zawodów, gdyż w dzisiejszych ciężkich czasach ekonomicznych nawet najmniejsze wstępne usuwa możność publiczności, a zwłaszcza wejście na boisko biedniejszej młodzieży, tak bardzo do sportu rozentuzjazmowanej.

— **Zebranie Chrześcijańskiej Demokracji** koło śródmieście odbyło się wczoraj wieczorem w „Ognisku“ pod przewodnictwem prezesa p. Fr. Smolińskiego.

Referaty wygłosili p. prof. Kaźmierczak o wypadkach majowych i ich skutkach i p. Feliks Skowroński o programie Chrześcijańskiej Demokracji.

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp.: Fr. Smoliński, Gołąbek, Kotecki, Frankowski, Suplicki, Sosnowski, L. Jurkiewicz i red. Formański.

W dyskusji omawiano stosunek Ch. D. do innych stronnictw politycznych oraz sprawy zawodowe. Skarżono się też na bierność wielkiej części inteligencji w naszem życiu społeczno-publicznem.

PROGRAM W KINACH.

— **Kino Marysieńka** wyświetla dziś film p. t. „Głos minaretu“.

— **Nowości** występują dziś z filmem p. t. „Dusza artystki“.

— **Kino Corso** wyświetla dziś i dni następne sensacyjno-awanturniczy obraz z życia cowbojów p. t. „Zbudzony lew“. W roli głównej znany i powszechnie lubiany Fred Thomson, wraz ze swym ognistym rumakiem, znanym w Ameryce pod nazwą „Srebrnego Króla“. Prócz tego wesoła komedyjka z komikiem Ridolinim.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

A. M. N. 1) 3 milj. mp. z r. 1923 w miesiącu kwietniu przewaloryzowane na złote stanowią kwotę 360 zł; 2) umowa taka nie ma mocy prawnej; 3) prawa pierwokupna nie uzyska.

Eksternistce. Dotychczas nie wprowadzono żadnych inowacyj; miejsce zdawania egzaminu wyznacza Kuratorjum, do którego jednak można wystosować prośbę ze specjalnemi życzeniami osobistemi. Termin zdawania w półroczu uzyskać można za wnioskiem wystosowanym do Kuratorjum.

Z Rady Miejskiej.

Gadulstwo na radzie miejskiej jest już przysłowiowe. Ale że niema reguły bez wyjątku, więc też i posiedzenie z ub. czwartku trwało tylko do godz. 8 wieczorem od 6, bowiem pp. radni byli wstrzemięźliwi w mowie. W tym też duchu szedł apel prezesa Rady K. Bayera, aby się w dyskusji streszczać. Przyjęto bez dyskusji punkt I obrad, dotyczący **przyjęcia przez Radę statutu fundacji im. Ludwiki Rafalskiej,** w myśl życzeń województwa.

Drugi punkt, bardzo ważny dotyczy. **zrównoważenia budżetu m. Bydgoszczy** w dochodach i rozchodach. Ponieważ na kilkunastu pracowitych posiedzeniach komisji 5-ciu każda rzecz była omawiana — proponowane przez komisję finansową posunięcia budżetowe uzyskały prawie, że bez dyskusji zgodę Rady Miejskiej.

Dyskusja wywołała dopiero **sprawa Muzeum Miejskiego.** Komisja finansowa zaproponowała ni mniej ni więcej, tylko **zwolnienie dyrektora Muzeum,** dr. Dobrowolskiego jedynego znawcę i kierownika Muzeum oraz p. Zawadzką z zajmowanych przez nich stanowisk i to od października. Część radnych zaprotestowała przeciwko podobnej kombinacji oszczędnościowej uważając, że jest to **częściowa likwidacja Muzeum,** bowiem trudno sobie wyobrazić podobną instytucję jak Muzeum bez kierownika, fachowca: byłoby to coś w rodzaju szpitala bez doktora, jak zauważył dr. Wiecki. Radny Lewandowski, jako referent obstawał przy redukcji obznajmiając, że **kierownictwo Muzeum przejdzie do zarządu Bibljoteki miejskiej** (!) i prawdopodobnie spocznie w ręku dr. Brandowskiego z Bibljoteki Miejskiej. Jest to temwięcej potrzebna redukcja, tak uzasadniał referent, **bo dr. Dobrowolski znawca i Muzeolog jest w 6 szczeblu, a dr. Brandowski... z Bibljoteki Miejskiej w 7-mym...**

Rada miejska przychyliła się do wniosku referenta, uchwalając redukcję. Kilku radnych zgłosiło swoje votum separatum.

Omawiano dość obszernie **postulaty cechu rzeźnickiego,** dotyczące sposobu wyciągania otlądów skopowych, sposobu ubijania bydła, sprawę specjalnego laboratorjum bakterjologicznego w rzeźni, ogłaszania przez rzeźnię bilansu i t. d.

Sprawę laboratorjum bakterjologicznego postawiono stanowczo i wyraźnie: **laboratorjum to musi być i to w jaknajkrótszym czasie.**

Ubój nierogacizny może być dokonywany li tylko według przepisów. Postulat cechu, dotyczący otlągów skopowych załatwiono w myśl życzeń cechu, sprzeciwiono się natomiast ogłaszaniu przez rzeźnię bilansów.

Ze strony pp. radnych padły cierpkie uwagi pod adresem **dyr. rzeźni p. Kwiatkowskiego, który stwarza stałe zatargi między** zarządem rzeźni a pp. rzeźnikami.

Rada Miejska uchwaliła **asygnować i to zaraz Opiece Społecznej 5000 zł.** na doraźną pomoc i to dla najbardziej potrzebujących. Owe 5 tys. uchwalono na razie...

W myśl wniosku komisji finansowej postanowiono **asygnować 34 tys. na „schronisko dla niemowląt“ przy pl. Kościeleckim.**

Wniosek o zabezpieczenie ornatów, podarowanych Muzeum Miej. przez ks. prał. Malczewskiego upadł, inne wnioski przydzielono odpowiednim komisjom.

Wpłynęła do p. Prezesa K. Bayera interpelacja — **dlaczego Urząd Likwidacyjny w Poznaniu nie załatwił dotąd sprawy Elektrowni,** która do dziś nie jest objęta przez miasto. Postanowiono, że o ile Urząd Likwidacyjny nie poweźmie decyzji do 15 bm. to sprawę **przekazać należy Ministerstwu** w formie zażalenia. **Rys.**

Z sali sądowej.

„Inwalida“ przemytnikiem tytoniu.

Właściciel kiosku obok Kasyna Cywilnego na ulicy Gdańskiej Stanisław Ogórkowski został dwukrotnie schwytany na stacji kolejowej w Tczewie gdy przewoził z Gdańska do Polski cygara i papierosy. Wielkopolska Izba Skarbowa uważając, że Ogórkowski jako człowiek biedny nie będzie w stanie zapłacić kary przewidzianej ustawą, skazała go tylko na grzywnę w wysokości 300 złotych, którą Ogórkowski nie uiścił i odwołał się do Sądu.

Izba karna po rozpatrzeniu sprawy oraz wywodach przedstawiciela Wielkopolskiej Izby Skarbowej p. Nowickiego z Poznania oraz prokuratora Stefanickiego skazała przemytnika Stanisława Ogórkowskiego na grzywnę w wysokości 960 zotych, 75 groszy oraz na zapłacenie kosztów sądowych.

Z ostatniej chwili.

Sztandar, który złożono w Muzeum.

Warszawa, 8. 7. Wczoraj o godz. 10 rano w gmachu Muzeum Wojskowego odbyła się smutna ceremonja przekazania sztandaru przybocznego b. Prezydenta Rzplitej, Wojciechowskiego, do muzeum.

Oddział przyboczny b. Prezydenta Rzplitej po raz ostatni przedefilował wraz z sztandarem przez ulice miasta. Na ul. Podwale w gmachu Muzeum Narodowego oczekiwał na oddział b. generalny adjutant Prezydenta, gen. Marjan Zaruski. Licznie zgromadzona publiczność obrzuciła oddział przyboczny kwiatami, wyrażając w ten sposób uczucia wdzięczności za wierną i rycerską służbę pod sztandarem Prezydenta Rzplitej.

Następnie odbył się akt przekazania sztandaru do muzeum.

Zderzenie dwóch kurjerów pod Rogowem.

Warszawa, 9. 7. (Tel. wł.) W pobliżu posterunku kolejowego Lipiec pod Rogowem nastąpiła wczoraj katastrofa kolejowa. Zderzyły się dwa kurjery, zdążające z Krakowa do Warszawy i z Warszawy do Krakowa. Zdruzgotaniu uległ wagon środkowy kurjera, zdążającego do Krakowa. 2 osoby zabite, 8 dotkliwie poranionych. Tych ostatnich przewieziono do szpitala w Koluszkach. Ruch kolejowy na tym odcinku wstrzymany. Przyczyna katastrofy na razie nie ustalona.

Nowe kurjozum fiskalne.

Podrożenie paszportów na rzecz bezrobotnych!

Warszawa, 9. 7. (Tel. wł.) Warszawski komisarjat rządu obmyślił nowy podatek na korzyść bezrobotnych, tymczasem od paszportów zagranicznych. Podatek ten wynosiłby od paszportów zagranicznych zwykłych 50 złotych i 5—10 złotych od paszportów ulgowych i handlowych.

Widoki na zakończenie rokowań polsko-niemieckich.

Warszawa, 9. 7. (Tel. wł.) Wczoraj wyjechał do Berlina poseł Diamand, aby kontynuować dalej rokowania polsko-niemieckie o traktat handlowy. Opuszczając Warszawę poseł Diamand oświadczył współpracownikowi „Nowego Kurjera Polskiego", iż ma wrażenie, że ta faza rokowań będzie ostateczną.

Warszawa, 9. 7. (Tel. wł.) Jak nas informują, województwo poleskie otrzymać ma swego kierownika. Na stanowisko to upatrzany jest p. Krahelski.

Trzęsienie ziemi w Niemczech, Grecji i na Sumatrze.

Berlin, 9. 7. (AW) Wczoraj w okolicach Zemerling znowu dały się odczuć krótkie, ale silniejsze niż dotychczas wstrząśnienia ziemi. Podobno też wstrząśnienia odczute zostały w okolicach Stejermark. Uwagę uczonych zwróciła siła tych wstrząśnień, przewyższająca znacznie wstrząśnienia, dające się odczuć w ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu na terenie Niemiec.

Ateny, 9. 7. (AW) Donoszą tu z Krety o bardzo gwałtownych wstrząśnieniach ziemi. Szczegółowych doniesień dotąd brak, zdaje się jednak, że szereg miasteczek w południowej części wyspy bardzo ucierpiało.

Londyn, 9. 7. (AW) Donoszą tu z Sumatry, iż trzęsienie ziemi, które trwało w okolicach Padżangi przez trzy i pół doby, ostatnio ustały. Ogólną ilość zabitych obliczają na 480 osób, w czem 116 Europejczyków. Niemal 200 tysięcy ludzi na skutek masowych zniszczeń budynków, nocuje pod gołem niebem.

Według otrzymanych z Warszawy informacyj, przybędzie tu w najbliższych dniach minister skarbu Klarner, który ma odbyć inspekcję podległych mu urzędów a równocześnie konferencję z przedstawicielami miejscowego społeczeństwa, w sprawach kredytowych.

Wizyta p. Klarnera w Wilnie stoi w związku ze zwrotem kursu polityki obecnego rządu względem ziem wschodnich.

Rada Miejska w Starogardzie w zatargu z garnizonem wojskowym.

W Starogardzie odbył się uroczysty pogrzeb śp. Brzoskowskiego, właściciela hotelu Poznańskiego, zastrzelonego przez wachmistrza drugiego pułku szwoleżerów Prochowskiego, za odmówienie sprzedaży mu wódki. Pogrzeb, w którym udział brały wszystkie towarzystwa miejscowe ze sztandarami i liczne rzesze publiczności, był zarazem wielką manifestacją ludności. Wojsko w pogrzebie udziału nie wzięło.

W związku z tem morderstwem wielką burzę na poniedziałkowem posiedzeniu rady miejskiej w Starogardzie wywołał wniosek radnego Oppego, dotyczący kwestji pułku szwoleżerów, do którego należał morderca śp. Brzoskowskiego. Wniosek domagał się, aby pułk został jak najrychlej ze Starogardu usunięty i by na okres przejściowy przebywania w Starogardzie nikomu z niego nie było wolno wychodzić z koszar na miasto.

W tej sprawie przemawiało wielu radnych, oraz sam burmistrz, który wypowiedział się przeciwko wnioskowi, odpierając część zarzutów, skierowanych przeciwko pułkowi i podkreślając, że miasto dużo straciłoby na znaczeniu i materjalnie, gdyby rząd usunął pułk ze Starogardu, a na to miejsce nie wydelegował innego pułku.

W rezultacie długiej i burzliwej dyskusji przyjęto wniosek kompromisowy, mocą którego specjalna komisja przedstawi wojewodzie pomorskiemu cały zatarg rady miejskiej z wojskiem w Grudziądzu.

* * *

Zabicie przez wachmistrza Prokopskiego ś. p. Leona Brzoskowskiego było najcięższym wybrykiem.

Awantury w restauracjach na zabawach tutejszych tow. wywoływane przez szarżowanych owego pułku są dość liczne. Wiele spraw oddano już dowództwu pułku. Zdarza się nieraz, iż niejedne fakty były przesadzone lub nawet zmyślone. Lecz było i dużo udowodnionych wybryków.

Na ostatniem zebraniu Rady Miejskiej uchwalono na wniosek p. Hoppego, aby wysłać delegację do p. wojewody z żądaniem przeniesienia pułku tego ze Starogardu i uznania go za pułk karny. Dalej domagano się w uchwalonej rezolucji, aby wojskowym niedozwolonem było noszenie broni poza służbą, oraz by wzbroniony był im wstęp do jakiegokolwiek bądź lokalu tutejszego.

Uchwała ta rzuca dość jaskrawe światło na stosunek wojska (z pułku szwoleżerów) do tutejszej ludności cywilnej.

W skład delegacji, która uchwałę powyższą ma przedłożyć p. wojewodzie, wchodzą pp. Hoppe, Roszak, Kosznik, burmistrz Czwojdziński i przewodniczący Rady Miejskiej Lisewski.

Ofiary kąpieli w Gnieźnie.

W ub. środę około godz. 17,30 kąpał się w łazienkach miejskich w Gnieźnie w drugim basenie handlowiec Jan Zieliński, zam. przy ul. Warszawskiej 7. Gdy dostał się na głębie do 2 mtr. — dostał kurczy i począł wołać o ratunek. Z kąpiących się, którzy w tym czasie stali na pomoście ani jeden nie miał odwagi pospieszyć tonącemu z pomocą, który zanurzył się w wodę. Zaczęło się poszukiwanie topielca przez łaziennego, które trwało przeszło 30 minut. Zastosowane środki, aby przywrócić go do życia, nie odniosły już skutku.

Nieprawdopodobna wiadomość.

„Prawda", organ prawicowego odłamu N. P. R., wychodząca w Poznaniu, podaje:

Warszawa, 8. 7. (Tel. wł.) W kuluarach sejmowych kursuje tu od wczoraj pogłoska, że niemiecki klub poselski, zapytany przez p. Ministra Sraw Wewn. Młodzianowskiego, kogoby rad widział na stanowisku wojewody poznańskiego, oświadczył się przez usta posła Klinkego za kandydaturą posła Ciszaka. (!?)

W kołach rządowych, oraz sejmowych wiadomość ta wywołała sensację i wprost zdumienie, tem bardziej, iż klub niemiecki kandydaturę tego osobnika traktuje zupełnie serjo, nie wiadomo jednak, czy robi to na mocy jakiego porozumienia, czy też z własnej inicjatywy, aby ośmieszyć społeczeństwo wielkopolskie.

Pogłoska ta jest tem dziwniejsza, że jak wiadomo, rząd się do tego czasu żadnego klubu poselskiego o jego zdanie w sprawie tej nie pytał. Wyróżniono więc niemiecki klub poselski. **(War.)**

Uwaga. Wiadomość powyższa jest tak dziwna, że gdyby nie poważne stanowisko naszego informatora, wzięlibyśmy ją za przykry żart. W każdym razie sprawa wojewody poznańskiego zaprzątuje umysły kół rządowych, a kopanie dołków politycznych na terenie poznańskim idzie swoją utartą drogą.

Minister Reform Rolnych przyjeżdża na Pomorze.

Warszawa, 8. 7. (PAT) Dnia 9 bm. Minister Reform Rolnych p. dr. Witold Staniewicz wyjeżdża na kilka dni na teren działania okręgowego urzędu ziemskiego w Grudziądzu, celem zapoznania się z pracami tego urzędu. P. Minister przyjmować będzie interesantów w lokalu okręgowego urzędu ziemskiego w Grudziądzu dnia 10 bm. w godzinach od 12—13. W podróży towarzyszą ministrowi: dyrektor departamentu p. inż. Kasiński oraz sekretarz osobisty Ministra p. Jasiński.

Prut znowu wylał.

Wskutek oberwania się chmury między Jaremczem a Worochtą wylał ponownie Prut wyrządzając znaczne szkody. Nagły przypływ wody spowodował kilka wypadków śmierci w ludziach i utonięcie wielu sztuk bydła. Pod Kołomyją straż pożarna i oddział wojska 49 pp. przewoził zagrożonych mieszkańców w bezpieczne miejsca. W samej Kołomyji wyłowiono zwłoki kilkuletniej dziewczynki, pasącej bydło i porwanej przez nurt wodny. W pobliskiej wsi Szeparowce miało utonąć w ten sposób sześcioro dzieci, wypasających krowy i gęsi.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Klub Mandolinistów „Lutnia". Lekcja dzisiaj o godz. 7.30 wiecz. **Zarząd.**

„Scena Polska". Dziś, w piątek, o godzinie 7 i pół wiecz. odbędzie się w Ognisku przy ul. Jagiellońskiej zebranie miesięczne. Goście mile widziani. **Zarząd.**

K. S. „Brda" przy Tow. Ośw. Relig. pod wezw. św. Ignacego. Schadzka w sobotę, dnia 10 bm o godz. 6 i pół wiecz. w lokalu „Złoty Róg" przy ul. Grunwaldzkiej. Komplet I drużyny pożądany z powodu niedzielnych zawodów do Strzelna.

Baczność członkowie Zarządu XXI Okręgu Kół Śpiew. Uprasza się z okazji 50-letniego jubileuszu Tow. Śpiewu „Św. Wojciech" stawić się w niedzielę, 11 lipca b. r., o godz. 8 rano w lokalu „3 Maja" przy Pacu Piastowskim celem wzięcia udziału w uroczystości.

Za Zarząd: J. Janicki, prezes.

„Halka". Dziś ostatnia lekcja śpiewu przed wyjazdem do Gdyni. Wobec tego uprasza się wszystkich czynnych członków, którzy biorą udział w koncercie, o obowiązkowe przybycie. Uczestnicy wycieczki raczą łaskawie jeszcze dziś złożyć gotówkę na bilet podczas lekcji w lokalu „Ogniska" na ręce drha sekretarza.

Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz VII. Walne półroczne zebranie w niedzielę 11 b. m. w lokalu drh. Komornickiego, ul. Toruńska 112. Początek o godz. 15. Posiedzenie zarządu pół godziny wprzód. Z powodu ważnych spraw komplet pożądany.

Tow. Śpiewu „Lutnia" Bydgoszcz. Dzisiaj punktualnie o godz. 8 wiecz. w lokalu kol. Jarnatha lekcja śpiewu. Ze względu na niedzielny występ. uprasza się o obowiązkowe przybycie wszystkich członków czynnych. **Zarząd.**

Baczność P. P. właściciele dorożek samochodowych. Zebranie „Związku" odbędzie się w sobotę, 10 b. m., o godz. 9 przed południem w Restauracji Obywatelskiej przy ul. Dworcowej 5. Bardzo ważne sprawy. Obecność P. P. właścicieli bardzo pożądana.

Za Zarząd tymczasowy:
Br. Ratalski, M. Osiński, K. Pławenc, Fr. Dudka.

Baczność, Bracia Strzelcy! Bracia Strzelcy, biorący udział w zjeździe delegatów i strzelaniu okręgowem Okręgu Bydgoskiego w dniach 11—13 lipca b. r. w Wągrówcu, zbierają się w niedzielę, dnia 11 b. m. o godz. 4,15 rano w mundurach na dworcu. Odjazd 4,30. **Zarząd.**

Tow. śpiewu św. Wojciecha. Lekcja śpiewu dziś, w piątek, o godz. 7 i pół. Komplet konieczny.

Tow. Ogrodników Zawod. na m. Bydgoszcz i okolice urządza wycieczkę naukową do pow. wyrzyskiego w niedzielę, dnia 11 lipca. Zbiórka wszystkich członków na dworcu o godz. 10,15 O jaknajliczniejsze przybycie uprasza **Zarząd.**

Baczność Sokół V Okole—Wilczak. Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się dziś o godzinie 7 wiecz. w lokalu p. Klejnerta. Zebranie zarządu o godz. 6 wiecz. **Zarząd.**

Sokół Bydgoszcz I. Zebranie zarzadu i Rady, komtetu 40-lecia, oraz wszelkich komisji, dnia 12. lipca br. o godz. 8. wiecz. w lokalu drh Żółkiewicza, Śniadeckich 18. Stawienie się wszelkich komisyj obowiązkiem. **Dr. Kantak,** prezes.

Klub Wioślarski „Gryf". Plenarne zebranie odbędzie się w piątek o godz. 7.30 w lokalu p. Cisewskiego Stary Rynek. O punktualne i kompletne stawienie się wszystkich członków uprasza **Zarząd.**

Tow. Kobiet „Jutrzeńka". Wyjazd wycieczki nad morze (Gdynia) — 12 lipca, wieczorem o godzinie 7.45. Zbiórka ½ godziny przedtem przy dworcu. **Zarząd.**

Związek kupców podróżujących i agentów handlowych Bydgoszcz. Zebranie miesięczne odbędzie się dopiero w sobotę dia 10. lipca br. w lokalu Lengninga, o godz. 9. wieczorem.

Baczność Osadnicy pow. Bydgoszcz. W niedzielę dnia 18. bm. o godz. 10. rano w sali w Ognisku w Bydgoszczy, odbędzie się zebranie powiatowe Związku Osadników wszystkich kategorji. Na zebranie przybędzie p. prezes Gł. Związku z Poznania. Ze względu na bardzo ważne sprawy, obecność wszystkich osadników konieczna. **M. Letke,** prezes powiatowy.

Związek Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów, Koło miejscowe Bydgoszcz. Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę, 10 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. na sali w „Ognisku" przy ul. Jagiellońskiej 71. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o przybycie każdego członka. **Zarząd.**

Tow. Uczniów Kupieckich. W piątek 9 b. m odbędzie się plenarne zebranie w hotelu Lengninga o godz. 8 wiecz. O liczne i punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

Tow. gimn. „Sokół" VIII. Rupienica. Zebranie plenarne odbędzie się w piątek 9 b. m. o godz. 20-ej w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Komplet członków pożądany. **Zarząd.**

Zebranie Chrześc. Zjedn. Zaw. filji metalowców odbędzie się w piątek, 9 b. m. wiecz. o godz. 6.30. O sytuacji zarobkowej referować będzie sekretraz okręg. A. Gołąbek. O liczny udział członków prosi **Zarząd.**

Urzędowa cedula z dnia 7. 7. 1926 r.

Papiery procentowe:
Kurs w złotych (za 1000 mk. nom)

8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytow. 5—4,80 (za 1 dolar.)
6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytow 7,10—7,05 (za 1 ctr. mtr.)
5% Pożyczka konwersyjna 0,32, (za 1 zł.)

Akcje bankowe:
Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

Bank Zw. Spółek Zar. em. I—XI	4,07

Akcje przemysłowe:
Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Arkona I—V em.	1,10
Barcikowski R. I—VII em.	1,25
Hartwig Kantorowicz I—II em.	2,20
Dr. Roman May I—V em.	—21,00
Płótno I—III em.	0,08
Wisła, Bydgoszcz I—III em.	4,25
Wytwórnia Chemiczna I—VI em.	0,47

Tendencja: mocna.

Stan pogody.

Dzień i godz.	Ciśnienie powietrza 700 mm +	Temp. pow. O. C.	Zachm. 0—10	Kierunek i szybkość wiatru
8. 7. 1 poł.	56,	26,9	6	N. 0,5
8. 7. 9 wiecz.	55,6	20,3	1	N. 0,4
9. 7. 7 rano	55,9	18,8	8	N. 1,4

Temperatura doby ubiegłej: **średnia** 21,78 **najwyższa** 27,5 **najniższa** 14,8 Wysokość opadu 19

Bank Polski płacił dnia 9. 7. za:

dolary amerykańskie	9,15
funty szterlingów	44,47
franki szwajcarskie	178,06
franki francuskie	23,90
marki niemieckie	218,65
guldeny gdańskie	176,46
szylingi austrjackie	130,00
korony czeskie	27,24

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i. w. z. a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubrkyą oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka. (27310

12 pocztówek 3 zł

potret 2 zł. poleca „Wiol" Sienkiewicza 44. F-2673

Obrazy

w wielkim wyborze na raty. Plac Piastowski 7. F-2676

Rowery

i wszelkie części kupuje się po zniżonej cenie najtaniej w firmie A. Wasielewski. Dworcowa 18 róg Marcinkowskiego. (F-2484

Fotograficzne

aparaty momentalne (Schnellfotographie) po niskich cenach, już od 250 zł. począwszy, wykonuje Błażyński, fotograf, Szubin. (15605

Bilase

zestawia, organizuje księgowość, udziela lekcyj rutynowany profesor. Zgł. Gdańska 52 I p., tel. 1554. (F-2681

Złodzieje

najchętniej odwiedzają mieszkania, których właściciele wyjechali na wywczasy. Przed stratą materjalną można się chronić przez ubezpieczenie pod korzystnemi warunkami w Generalnej Agenturze Warszawskiego Tow. Ubezpieczeń, Bydgoszcz, ul. Gdańska 34. Tel. 622. (15242

Bryczki, powozy

reparuje, odnawia na dogodnych warunkach. Dobre wykonanie. Sperling Nast., Nakło przy dworcu. 13344

Krawcowa

poleca się w dom, najchętniej na wyjazd. Ul. Jackowskiego 21 parter prawo. (F-2684

SPRZEDAŻE

Okazja!

68 mórg ziemi pszenno-buraczanej, wtem 10 mórg łąki, budynki I. kl., wodociągi w zabudowaniach, inwentarze nadkompletne, stacja, szkoła, kościół w miejscu, cena 13 000 zł, przeszło 100 świeżo zgłoszonych objektów rolnych do kupna i dzierżawy, gościńce itp. poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń" — telefon 18-15

Sprzedam

gospodarstwo nizinne 172 morg, bez długu, inwentarz kompl., garnitur do młócenia, maszyny rolnicze, budynki masywne, w dobrem położeniu. Do przejęcia potrzeba 50 000 zł. — Rentująca się oberża z ca 6 mrg. ziemi za 1 500 dolarów w przeliczeniu na sprzedaż. K. Weitzker, Bydgoszcz. ul. Długa 41. Telefon 1013. (154-7

Gospodarstwo

80 mórg dobrej ziemi, przy mieście powiatowem Wągrówcu, 5 minut od stacji kolej., budynki mas, z żywym i martwym inwentarzem, jest natychmiast przy wpłacie 15 000 zł na sprzedaż. Zgł. przyjm M. Budzyński. Wągrowiec. Rynek 20, telefon nr. 10. (15589

500 objektów

jak majątki, gospodarstwa, fabryki, domy, wile i t. d. na bardzo dogodnych warunkach do wyboru. Bliższych informacji udzieli Firma „Polonia", Bydgoszcz, ul. Parkowa nr 3, telefon nr. 698. (15618

Dom

2-piętrowy, centrum miasta z dwoma interesami, jeden z mieszkaniem do objęcia. Sprzedam korzystnie lub zamienie na gospodarstwo 150—300 mrg Wiadomość „Pogoń", ul. Dworcowa 80. Tel 1815.

175 mórg

pszennej 23.000. 280 mrg. buraczanej 80.000 Szarek, Dworcowa 90 F-2398

Pierwszorzędny

bardzo dobrze prosperujący interes detaliczny w najlepszem położeniu Bydgoszczy na sprzedaż lub przyjmie spólnika z kapitałem 10000 zł. Zgł do Dz. Bydg. pod „10000 zł. (15547

Dom

trzy składy, centrum, 1200 dochodu miesięcznego, zamienię na gospodarstwo od 300—600 mórg. Szarek, Dworcowa 90. (F-2687

Dom

piętrowy z ogrodem, mieszkanie wolne, światło elektryczne, przy ul. Grudziądzkiej za 8000 złotych. sprzeda Nowakowski, ul. Kaszubska 34. (F-2689

Za bezcen

kolonjalka w śródmieściu z mieszkaniem, towarami, urządzeniem za 3000 zł od-da „Pogoń" Dworcowa 80.

Z powodu

wyjazdu sprzedam dużą nieruchomość z restauracją, kinem, sklepem i pokojami hotelowemi w Chełmży. Cena 45.000 zł. Kacorowicz, Toruń, Mickiewicza 103a. (15505

Skład

kolonjalny sprzedam. Ul Kaszubska 8. (15161

Skład

w Bydgoszczy w śródmieściu zaraz na sprzedaż. Of. pod „Zaraz" do Dzien. Bydg. (15555

Skład

kolonjalny w suterynie z jednem pokojem, wraz z towarem zaraz do odstąpienia. Oferty pod „3.200" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-2695

Fabrykacja

lodów do sprzedania, 1 maszyna 14 ltr., 4 wóz i i 4 kubły. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „E. Z". (F-2700

Do przejęcia

ewtl zaraz w większem mieście powiat. na Pomorzu, nad główną linją kolejową sklep towarów kolonjalnych, połączony z handlem węglem, drzewem i artykuł. budowlan. obszerny zajazd, interes położony przy głównej ulicy w centrum miasta. Zgłosz. pod „A. W. 22" do Dz. Bydg. (15578

Skład

porcelany i sprzętów kuchennych, nadaj. się na inną branżę, mieszkanie 5 pokoi, w najlepszej ulicy w Inowrocławiu, z towarem lub bez tanio na sprzedaż. Z. Paczkowski, Inowrocław, Paderewskiego nr. 6. (15588

Skład

rzeźnicki z kompletnem urządzeniem, mieszkanie 2 pokoje z kuchnią i wóz rzeźnicki z koniem na sprzedaż Kto? wskaże Dz. Bydg. (15625

Na sprzedaż

w pobliżu Bydgoszczy eleganckie umeblowanie 5 pokoi i kuchni (fortepian, kluby, dywany, obrazy etc.) za cenę 4000 zł gotówką. Łask. zgłoszenia uprasza się do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Nr. 2676" (F-2692

Pianina

używane prawie jak nowe sprzedaje korzystnie **B. Sommerfeld,** fabryka fortepjanów, tylko **ul. Sniadeckich 56 Tel. 883.** (14898

Meble

bufet i kredens, 2 metry, modny fason, na sprzedaż. Terasy 3 w podwórzu. (15552

Filja

do oddania, osoby z kaucją 2—3 tys mogą się zgłosić pod „H. S 6" do filji Dz. Bydg. (2683

Rower

męski, jak nowy, tanio na sprzedaż. Nakielska 119. (15553

Na sprzedaż

około 1½ morga żyta na pniu przy ulicy. Ul Krasińskiego 2. (F-2676

Wózek

dziecięcy sportowy nowy na sprzedaż Nowodworska 24 I ptr. prawo. (15314

Pianino

czarne sprzeda za 800 zł. Masłowski, Kordeckiego 1a. (15616

Z powodu

wyjazdu sprzedam korzystnie meble, płaszcz damski i męski na wielką osobę. Rożana 14. (15597

Motocykl

dobrze utrzymany „Wanderer 4 P. S." sprzedam natychmiast za 650 zł Błażyński, fotograf Szubin. (15607

Wózek

dziecięcy na sprzedaż Smol, Ogrodowa 14. F 2679

Wózek

dziecięcy, duży, mało używany na sprzedaz Handlarzy wyprasza się. Dworcowa nr. 31 w podwórzu parter prawo (F 2696

Rower

męski z wolnym biegiem tanio sprzedam Kiełpiński, ulica Grunwaldzka nr 109. (15620

Sprzedam

bufet składowy, szafa, szafonierka, rower, leżanka gramofon, skrzypce i różne inne rzeczy w stanie dobrym. Toruńska nr. 29. (15621

Pianino

pierwszorzędne okazyjnie do nabycia Centrala Pianin, ul. Pomorska nr. 10, tel. 1738. (F-2697

Motocykl

lekki, Cockerell, w dobrym stanie, za 350 zł na sprzedaż Gąszczak Dworcowa 31, tel. 775. (F 2694

Jadalka

i sypialka na sprzedaż. Grodztwo 29. (15627

Tanio

na sprzedaż szafa do garderoby, mała żelazna maszynka do gotowania i wielka maszyna gazowa o 3 płomieniach. Ul. Dworcowa 3 a, II p. prawo. (F-2686

Skrzyń

większą ilość tanio odda f-ma St Skóra i Ska, Bydgoszcz, w gmachu hotelu „Pod Orłem". (15609

Wózek

nowy z deseczkami dla ogrodnika lub do węgli sprzedam tanio. Bydgoszcz. Grunwaldzka 14 Zebrowski. (15626

Pszczoły

sprzedam tanio Bydgoszcz, Grunwaldzka 14. Zebrowski. (15625

Okazyjnie

i bardzo tanio sprzedam garnitur wojskowy, kroju podoficerskiego, zupełnie nowy, z najlepszego gatunku gabardyny, pierwszorzędne wykonanie. Leon Klaczkowski, Gdańska 114. (15603

Warsztat

ślusarsko - mechaniczny z obszernemi lokalami 4-pokojowem mieszkaniem za 22 tys. zł na sprzedaż. Planer, Sienkiewicza 44. (F-2672

Wózek

ręczny na 4 kołach i 2 łóżka dębowe zaraz na sprzedaż. Ul. Grunwaldzka nr. 29. (15584

Sprzedam

30 ctr. prostej żytniej słomy. Nitka, Suchary, poczta Nakło. (15587

KUPNA

Kupuję

akcje Drukarni Bydg Of. na ilość i cenę pod „Franko" do Dz. Bydg. (15530

Samochód

marki „Adler" 2 osobowy poszukuję za gotówkę celem kupna. Zgłosz. proszę nadesłać Ignacy Giersch, Chojnice, Plac Jerzego 7. (15586

Kupię

małą bryczkę lub wózik na rysorach. Zgł. kasyno lotnicze, Szuic. (15623

LEKCJE

Koncesjonowane

Praktyczne Kursy Handlowe, ul. Gdańska 31/32 organizują nowy kurs handlowy od 1 września r. b. Zapisy kandydatów i kandydatek przyjmuje w godz. 12-1, 4-6 Dyrekcja Jan Hennes, b. Dyr. i Profesor Szkół Handlowych 15404

Kto

udzieli lekcyj polskiego woźnemu rusinowi. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Kto L." (15579

Lekcje

gry na fortepianie udzielam. Zofja Brasel, nauczycielka muzyki. Sniadeckich 40 ptr lewo. (F-2680

POSADY

Darmo

prawie wyucza stenografji wszystkich listownie Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. Prospekty wysyłamy bezpłatnie. (13774

Podróżujący

branżysta potrzebny do hurtowni materjałów piśmiennych na Poznańskie. Wymagane dobre referencje lub kaucja. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Zdolny podróżujący". (F-2661

Ekspedjentkę

siłę początkującą do składu kolonjalnego potrzebna zaraz. Kaucja 500 zł pożądana. Of. pod „W. 100" do Dz. Bydg. (15599

Czeladnik

szewski jest potrzebny z dobremi referencjami, z całodziennym utrzymaniem zaraz. K Harwardt, mistrz szewski, Mrocza. (15508

Kierownik

samodzielny, o ile możności zbożowiec, do mniejszego przedsiębiorstwa handlowego na prowincji, z kaucją 5000 zł potrzebny. Wspólnictwo lub późniejsze przejęcie nie wykluczone. Zgł. pod „Nr. 2675" do Dzien. Bydg. (F-2693

Firma

„Młyn pod Orłem" w Tucholi przyjmie natychmiast samotnego pomocnika, obeznanego z manipulacją tartaczną. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. (15449

Nauczycielka

wychowawczyni, sumienna, energiczna, potrzebna od 1. VIII 26. lub później. Panie muzykalne mają pierwszeństwo. Zgłosz. z odpisem świadectw oraz podaniem pretensji pod „Z. 555" do Dz. Bydg. (15604

Ekspedjentka

do składu obuwia może się zgłosić z dobremi świadectwami Sw. Trójcy 33. (15615

Pomocnik

szwajcarski zaraz potrzebny. Zgłosz. Nakielska 8, skład. (15600

Pomocnika

fryzjerskiego poszukuje Hamulski, Gdańska 40. F-2677

Dziewczyna

do roboty potrzebna. Bartosza Głowackiego nr. 12. (F-2632

Poszukuje

bez dzietne małżeństwo młodszą dziewczynę. Zgł. ul. Gamma 2. I p. lewo. (F-2699

Potrzebna

na wieś od 15 lipca pokojowa obeznana z szyciem i prasowaniem. Zgłosz. z przedłożeniem świadectw od 8—9 przed poł. w Rolniku, Gdańska 19 I. (15480

Poszukuję

od 15 lipca, albo od 1 sierpnia biegłą sprzedawaczkę do składu rzeźnickiego Toruń, ul Różanna 3, Rohloff. (15632

Dziewczyna

do robienia pończoch na maszynie jest potrzebna. H. Lange, Mazowiecka nr. 8. (15576

Służąca

z dobrej rodziny, uczciwa, porządna, w wieku 15 do 17 lat, do dziennej pracy poszukiwana „Polonia", Bydgoszcz, ul. Parkowa nr. 3, I p. (15619

Służąca

potrzebna do samotnego pana na wsi zaraz, która obeznana jest z wszelką pracą, jak również umiejąca gotować. Zgłosz. z podaniem warunków i z świadectwami nadesłać Uryczewski, Szarłata, poczta Łążek, pow. Swiecie. (15503

Służąca

umiejąca cośkolwiek gotować (także do dziecka) może się zaraz zgłosić. Cieszkowskiego 10 ptr. 9—10 przed poł. F 2678

Służąca

starsza doświadczona do wszelkich robót domowych może się zgłosić w składzie. Gdańska nr. 16-17, Jączkowski. F-2677

Dziewczyna

do 4-letniego chłopczyka potrzebna. Dembus, ul. Sw. Trójcy 19. (15613

Kondycji

na wsi lub innej odpowiedniej posady poszukuje maturzystka, córka obywatela ziemskiego, mająca zamiłowanie i praktykę w udzielaniu lekcji i samodzielnem przygotowywaniu do szkół. Oferty sub „Królewianka" do Dz. Bydg. (15598

Szofer

z dobremi świadectwami, samotny, poszukuje posady zaraz lub później. Łask. of. do Dz Bydg pod „S. B. 23105" (15574

Ogrodnik

pszczelarz, kawaler lat 21, wolny od wojska poszukuje posady. Zgł. do Dziennika Bydg. pod „Pszczelarz". (15628

Kucharka

samodzielna poszukuje posady od 15. 7. lub później. Zgł. do filji Dz. Byd Dworcowa 2 pod „Kucharka". (F-2691

Czeladnik

piekarski, biegły w swem zawodzie poszukuje zaraz pracy. Marcin Szkatulski, Zerniki, pow. Znin. (15592

Poszukuje

pracy zaraz lub później kowal pom. z dobremi świadectwami, obeznany z wszelkiemi maszynami rolniczemi oraz zapędami elektrycznemi, na majątek lub do majstra. Fiałkowski Feliks, Lipiagóra, poczta Barłóżno, pow. Gniew. (15612

Starsza,

samodzielna, uczciwa dziewczyna do wszelkiej pracy domowej, umiejąca dobrze gotować, potrzebna od 15. VII. Odpisy świadectw pożądane. Z. Wyżlicowa, Toruń, Stary Rynek nr. 27. (15582

Rez. oficer

kasowy W. P., emeryt. urzędnik sąd., poszukuje zajęcia biurowego lub jako podróżujący. Zgł. pod „Oficer kasowy" do Dzien. Bydg. (15581

Poszukuję

dla mego syna lat 16 miejsca w poważnej firmie celem wyuczenia elektrotechniki i monterstwa. Łask. zgłosz z podaniem warunków przyjmuje R. Rybacki, Żnin. (26115

Starsza

kuchmistrzyni znająca dobrze kuchnię hotelową, restauracyjną i warszawską, poszukuje posady od 15. 7. lub 1 8. Zgł. pod „Kuchmistrzyni" do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-2682

DZIERŻAWY

Lokalu

obszernego z oknem wystawowem do bardzo intratnego interesu poszukuję, ewentualnie posiadacza lokalu przyjmę jako spólnika lub dam stałą posadę. Zgłosz. do Dzien Byd. pod „Kra". (F-2671

Piekarnia.

Z powodu choroby oddam w dzierżawę piekarnię w pełnym biegu. Kto, wskaże Dzienik Bydgoski. (15596

Wydzierżawię

zaraz 4 pokoje na I p. lub oszerny skład, 2 pokoje z kuchnią. Michał Szudziński, Wągrowiec, (15610

Dzierżawy

gospodarstwa 150 mórg ziemi, bez inwentarza, budynki I. kl., 140 mórg pszenno-buraczanej z inwentarzem, 80 mórg w części z inwentarzem, 60 mórg ziemi budynki I. kl natychmiast powyższe do wydzierżawienia poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń" Dworcowa 80 telef. nr. 1815.

MIESZKANIA

2 pokoje

z kuchnią poszukuje zaraz młode, bezdzietne małżeństwo. Warunki podług ugody. Of. pod „Zaraz" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-2654

4 pokojowe

mieszkanie komfortowe oddam za częściowem kupnem mebli. Oferty proszę złożyć do Dz. Byd. pod „Zaraz 4". (15583

Poszukuję

mieszkania 3—5 pokoj. w okolicy Placu Kochanowskiego lub Gdańskiej, zapłacę komorne za rok z góry. R. Wiśniewski, Dworcowa 31a. (15577

3 pokoje i kuchnia

komplet, męski pokój, sypialka i kuchnia w zupełnie nowym stanie tanio na sprzedaż. Mieszkanie 3 pokoj. do objęcia. Of. do „Par", ul. Dworcowa 72 pod „Mieszkanie". (15608

Mieszkanie

5-pok. nowoczesne w najlepszej dzielnicy miasta za zgodą gospodarza. Of. pod „K. M. 444". (15622

Zamienię

4-pokojowe mieszkanie z komfortem w centrum miasta na 2 pokoje z elektrycznem oświetleniem. Okolica obojętna. Wiadomość w filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2. (F-2701

POKOJE

Sześć

pokoi z częściowem umeblowaniem do odstąpienia. 3 pokoje wolne zaraz, reszta za 3 miesiącę. Warunki dzierżawy dogodne. Oferty pod „Okazja" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-2663

Pokój

w śródmieściu dobrze umebl. dla 1 lub 2 panów natychmiast do wynajęcia. Gamma 8 ptr. lewo. (15402

Pokój

dobrze umebl. do wynajęcia. Sniadeckich 25 III ptr. (F-2385

Pokój

umebl. tanio do wynajęcia. Sniadeckich 29 I ptr. lewo, Plac Piastowski. (F-2690

Pokój

tanio do wynajęcia, ul. Hetmańska 19 I ptr. (15595

Młoda

Poznanianka poszukuje na sierpień w lesistej okolicy skromnie umeblowanego pokoju z całkowitem utrzymaniem, najchętniej gdzieby miała jakiekolwiek towarzystwo Zgłoszenia z podaniem warunków proszę nadsyłać: Zofja Marciniakówna, Poznań, Zwierzyniecka 6. (15605

ROZMAITOŚCI

Obiady 95 gr.

wydaje ponownie Dr. Em. Warmińskiego 7 II ptr. (15501

Obiady 1,10 zł.

Hotel Rios, Długa 53. Elewka potrzebna. 15602

Chcesz

szybko i dobrze wyjść zamąż, lub się ożenić? Napisz do Międzynarodowego Biura Kojarzenia Małżeństw „Głos Serca", Warszawa, Marszałkowska nr. 22. (15585

Urzędnik gosp.

kawaler lat 31, z odpowiednim kapitałem, który ma zamiłowanie do kupiectwa, pragnie zapoznać panią odpowiedniej branży, posiadającą własną realność, w celu późniejszego zamążpójścia. Rzecz traktuje się poważnie. Łask. zgł. pod „Urzędnik gospodarczy" do Dz. Bydg. (15591

Kawaler

urzędnik na wyższ. stanowisku kier. liczy lat 40 i kilka, wysokiego wzrostu, nawiąże koresp. w celu matrym. Łask. zgłosz. do Dz. Bydg. pod „M. W. H." (15594

600 dolarów

wypożyczę zaraz tylko pod dobry zastaw. Of. składać do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „600 dol." (F-2658

Obelgę

tyczącą pani mi nieznanej która dnia 1. 7. 26. godz. 22.45 siedziała przy wejściu ogrodu teatralnego i ja w stanie nietrzeźwym obraziłem z żalem odwołuję. F. P. (15351